Nr 83. Dnia 14 kwietnia. Piątek. Dnia 2 (14) kwietnia 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: śś. Tyburcjusza i Walerjana M.
Jutro: śś. Anastazji i Bazylisy MM.
Niedziela: ś. Lamberta Męczennika.
Poniedziałek: ś. Aniceta Papieża M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 8.
Zachód „ „ 6 „ 55

Długość dnia godzin 13 minut 46.
Przybyło „ „ 6 „ 6

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Apolonjusza P. M.
Środa: ś. Hermogenesa Męczennika.
Czwartek: ś. Sulpicjusza Męczennika.
Piątek: ś. Anzelma Biskupa D. K.

— W dniu jutrzejszym o godzinie 9-tej zrana odbędzie się w kościele św. Anny (dawniej ks. bernardynów) na Krakowskiem Przedmieściu, solenna wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, arcybractwa czci Najsłodszego serca Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

W niedzielę kościół św. Ducha (po-pauliński) wprost ulicy Mostowej obchodzić będzie z zupełnym odpustem, uroczystość pamiątki *pięciu ran Zbawiciela*, w dniu przeto jutrzejszym odbędą się pierwsze odpustowe nieszpory.

Przegląd polityczny.

Jutro zbierają się w Wiedniu delegacje austro-węgierskie celem uchwalenia nowego nadzwyczajnego kredytu na koszta uspokojenia i dalszej okupacji Bośnji i Hercegowiny. Według wskazówek organów półurzędowych, wysokość owego kredytu oznaczoną będzie na 25—30 miljonów złr. *Pesther Lloyd* zapowiada przytem we formie dość stanowczej, że w delegacji węgierskiej podniosą się głosy, żądające ostatecznego ukształtowania stosunku prawnopaństwowego zajętych przez Austrję prowincji półwyspu bałkańskiego do monarchji; opinja bowiem, zwłaszcza na Węgrzech, w niejasności położenia, w którem znajduje się Bośnja i Hercegowina, upatruje główne źródło nurtujących je agitacyj. Zapewne chodzić będzie o to, aby dzisiejszą okupację, która *de facto* równa się aneksji, zamienić w rzeczywistą aneksję.

Rząd austrjacki, wysełając bataljony celem stłumienia wybuchłego w pierwszych dniach stycznia ruchu, polecił zarazem władzom miejscowym, aby zarządziły gruntowne badania nad rzeczywistemi przyczynami niezadowolenia i buntu. Obecnie rezultat owych badań jest już prawie gotowy i zasługuje na rozpatrzenie się w nim. Przedewszystkiem grały tu naturalnie rolę instynkta rasowe. Słowiańska ludność bośnijsko-hercegowińska uważa się za przynależną plemiennie do Serbji lub Czarnogórza. Uczucia te może nie wybuchłyby w pożar powstańczy, gdyby w łonie samej ludności i w najbliższem jej sąsiedztwie nie znalazły się żywioły, podniecające te wrodzone i naturalne uczucia, gdyby tak w Serbji, jak w Czarnogórzu tajne komitety i stowarzyszenia nie prowadziły oddawna zorganizowanej i obfitemi środkami materjalnemi popartej agitacji na rzecz oderwania Bośnji i Hercegowiny, a nawet Krywoszja od Austrji.

Do tych pobudek natury politycznej przyczyniło się sporo innych, wypływających z niezbędnego ustroju lub z rzeczywistych błędów administracji austrjackiej. Ludność tamtejsza od wieków przywykła do stanu rozprzężenia i niemocy wszelkiej władzy—do stanu anarchji... Austrja musiała z natury i powołania swego, jako państwa cywilizacyjnego, położyć kres anarchji i samowoli indywidualnej bośnijskich wojewodów i muzułmańskich begów. Nie można jej uczynić ztąd zarzutu; ale w postępowaniu tem popełniła ona wiele rażących usterek, nie bacząc na zakorzenione tradycje, plemienne odrębności i wyjątkowe stosunki kraju. Władze tamtejsze wprowadziły system biurokratyczny na znaną skalę austrjacką, który może być do pewnego stopnia właściwym w prowincjach, których ludność stoi na wyższym poziomie cywilizacyjnym, ale nie da się skutecznie zastosować wpośród ludności ciemnej a nawet, jak w Hercegowinie, prawie półdzikiej.

Wprowadzono austrjacką rozwlekłą procedurę sądową, która zwłaszcza w procesach cywilnych przygniatała ludność brzemieniem niezrozumiałych paragrafów, raczyła ją plikami aktów i dokumentów, kazała jej drapać się po szczeblach przeróżnych instancyj, podczas gdy za rządów tureckich ludność ta nawykłą była do szybkich sumarycznych wyroków kadi'ego, który przy czarnej kawie z dymiącym cybuchem w ustach rozstrzygał „na poczekaniu“ zawiłe sprawy. Naturalnie, iż wyższość sądowych instytucyj, które wprowadził rząd austrjacki, uderzy każdego człowieka, stojącego na poziomie nowożytnych wyobrażeń o sądownictwie; dla ludności tamtejszej przedstawiała się ona we wstrętnej formie niewygodnej mitręgi i budziła ogólne niezadowolenie. Pobór podatków, wykonany według wzorowych prawideł administracji fiskalnej, zaciężył także srodze nad mieszkańcami nawykłymi do— niepłacenia. Zwłaszcza oburzyło ludność ścisłe i surowe ściąganie podatku od kóz i owiec, którego nie zna sąsiednie Czarnogórze i którego też od dawna wyrzekł się był rząd turecki, chociaż prawnie był przepisany. Zaprowadzono monopol tytoniowy i szacowano wartość lichego produktu z fiskalną ścisłością, która nie podobała się także hodowcom tytoniu. Za czasów tureckich każdy mieszkaniec obowiązanym był do czterodniowych w roku szarwarków celem naprawy i utrzymania komunikacyj gminnych; władze austrjackie napędzały ludność do odbywania tych szarwarków w odleglejszych okolicach, tak że— wliczając drogę tam i napowrót— nie 4 ale 8—10 dni roboczych w roku przypadało na jedną osobę. Nareszcie zaprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej. To ostatnie zarządzenie zniechęciło zwłaszcza do reszty ludność muzułmańską, tak iż w końcu grudnia r. z. niezadowolenie przybrało jednakowe rozmiary wśród ludności wschodniego obrządku, jak muzułmańskiej. Tylko katolicy pozostali wiernymi monarchji, uważając rządy austrjackie za istotne oswobodzenie z pod ucisku tureckiej i wszechstronnej anarchji. W ostatnich dniach grudnia w meczecie Uloku, dziś już zniszczonym, begowie podali rękę wojewodom, a w kilka dni potem rozpoczęły się pod Bilekiem (d. 6 stycznia) pierwsze ruchy powstańcze.

Tak się w najtreściwszych zarysach przedstawia obraz przyczyn, które wznieciły powstanie. Częściowo były one skutkiem nieuniknionym przejścia pod władzę państwa cywilizacyjnego, częściowo należą do kategorji błędów biurokratyzmu. Zapewne wyłoży je obszerniej delegacjom hr. Kalnoky, a wspólnemu zastanowieniu się delegatów i rządu przyjdzie wynaleźć środki zaradcze, godzące wymogi prawidłowej administracji wielkiego mocarstwa z niemniej słusznemi wymogami odrębnych stosunków miejscowych.

Od pewnego czasu mnożą się pogłoski o zamiarze usunięcia dzisiejszego khedywa egipskiego Tewfika a restytucji Izmaiła. Partja narodowa w Egipcie miała rozpaść się na kilka frakcyj, z których jedna, pragnąc zasłonić kraj przed ponownem rozwielmożeniem się w nim wpływów tureckich, cofających znowu wstecz młody rozwój narodowy i cywiliza-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 82.)

I tak został...

Noc tymczasem mijała, mijała; po upływie godzin paru na świt się zabierać poczęło i jak skoro brzask pierwszy zbliżanie się dnia zwiastował, na raz, tak w taborze księżny, jak na biwaku królewicza, odezwało się koni rżenie. Oznaczało to, że pachołkowie obroki im dają. Wkrótce potem i tu i tam ogniska, suchem drzewem podsycone, jasnym buchnęły płomieniem, który dokoła światło rzucił, nie na długo atoli, albowiem światło płomienia gasło stopniowo wobec światła, które przychodziło od wschodu zrazu pod postacią jutrzni różowej, następnie pod postacią tarczy ognistej. Na biwaku Zygmunta Augusta służba pobudziła się cała, powstawała; jedni przy ogniu się uwijali, posiłek poranny przygotowując, inni konie siodłali i juczyli. Obudzili się wreszcie kasztelanic i królewicz. Ten ostatni, okiem na pościel Janka rzuciwszy, do Zborowskiego się odezwał:

— Nasz Janek ranny ptaszek, zlegowiska już wyruszył...

— Musiał chyba przed świtem wyruszyć, bom ja się obudził bardzo rano i nie widziałem go...

— Kiedy imć Krassowski wstał?... — zapytał Zygmunt August pokojowca, który z odzieżą wszedł.

— Nie wiem, najmiłościwszy królewiczu...— była zapytanego odpowiedź.

— Pokazuje się, że wszystkich uprzedził...

— Nie widać imć Krassowskiego na noclegowisku...—dodał pokojowiec.

— Niema go?...

— Niema, zdaje się...

— I gdzieżby się podzieć miał!...

Zygmuntowi Augustowi tak się to wydało rzeczą pewną, że się Janek nigdzie podziać nie mógł, iż się o niego nie troszczył, aż śniadanie podano. Gdy czarki i talerze ustawiono, znów zapytał:

— A imć Krassowski?...

— Niema go...—była odpowiedź.

— No?... jak to?... Niema?...

— Niema...

— Rzecz osobliwa... Cóż to znaczy?...

— Może, rano się zerwawszy, pod drzewem gdzie przyległ i zasnął...—odezwał się Zborowski.

— Być może... Potrzeba wszelako, ażeby co przekąsił przed wyjazdem...

Wyrazy ostatnie królewicza to sprawiły, że wnet dokoła namiotu słyszeć się dały wołania głośne:

— Mości Krassowski!... mości Krassowski!...

Na wołania te odpowiedzi nie było żadnej. Zaniepokoiło to, atoli raczej zastanowiło królewicza; wstał, z namiotu wyszedł, dokoła okiem powiódł i do pachołków a koniuchów się zwracając, następujące rzucił im wyrazy:

— Poszukać potrzeba...

Wnet z dziesiątek ludzi w las poskoczyło i w różnych rozeszło się kierunkach. Od czasu do czasu, tu, tam i ówdzie, odzywały się nawoływania: „Mości Krassowski ho!... Mości Krassowski ho!...“

— Dziwna... dziwna...—powtarzał królewicz.

— Do księżny chyba, do taboru, na gawędkę z marszałkiem pociągnął...—zauważył Zborowski.

— Toćby w taborze nawoływania słyszał i pokazał się...

Poszukiwania trwały pół godziny już, więcej może, gdy w stronie lasu jednej huknęło na raz:

— Ho hop!... ho hop!...

— No... znalazła się zguba... — odetchnął królewicz, który począł się był już niepokoić na dobre.

Nawoływania ustały; Zygmunt August czekał, zwrócony twarzą w stronę, zkąd „ho hop!“ doszło, i doczekał się widowiska o ile niespodzianego, o tyle zadziwiającego. Z głębi lasu wysuwali się kolejno jeden po drugim koniuchowie, schyleni pod ciężarem, który na grzbiecie dźwigali. Pokazał się naprzód jeden; z po za ramienia sterczał mu ogon, który rękami trzymał; przyszedł i pod nogi królewiczowi rzucił... wilka; toż samo uczynił drugi; w chwilę później nadszedł trzeci i przyniósł wilka trzeciego. Królewicz ze zdumieniem na drapieżników spoglądał i miał już koniuchów zapytać o znaczenie znajdy tej, gdy pokazał się czwarty, niosąc na rękach, jak się nosi dzieci uśpione, Janka.

— Jezus Marja!...—zawołał Zygmunt August.

Janek był poszarpany, potłuczony, pokąsany, podrapany i okrwawiony.

— Jezus Marja Józefie święty!...—powtórzył.

Domyślił się, co znaczą trupy wilcze.

— Znaleźliśmy — powiadał z koniuchów jeden— imć Krassowskiego pod sosną; wilk jeden leżał obok niego, drugi na prawo, trzeci na lewo...

— A oto...—odezwał się drugi, sztylet krwią cał-

cyjny Egiptu, a z drugiej strony obronić samoistność jego przed apetytem mocarstw zachodnio-europejskich Anglji i Francji— pogodziła slę z myślą ponownego przyzwania na tron egipski ex-kedywa Izmaiła baszy. Mnóstwo ajentów jego zalega obecnie Kair i Aleksandrję a wysłanie „chorej“ żony z haremem do Kairu przez Izmaiła uważać można także za kombinację polityczną, mającą wzmocnić jego partję nad Nilem. Świeżo donoszą, że ajenci ex-kedywa postarali się o doręczenie dyplomatom europejskim memorjału dowodzącego, iż tylko wypróbowanej energji Izmaiła powiedzie się wydźwignięcie Egiptu z dzisiejszego, anarchicznego chaosu.

Memorjał przypomina reformy byłego władcy Egiptu, które miały na celu wytworzenie zeń cywilizacyjnego państwa; jedyną winą Izmaiła była według rozumowań memorjału zbyteczna energja w przeprowadzeniu reform. Ostatnie depesze o odkryciu spisku przeciw Arabi baszy są najwymowniejszą ilustracją krzyżowania się prądów sprzecznych i wrogich na tle świeżego życia konstytucyjnego w Egipcie. Restytucja Izmaiła wymagałaby zgody, a nawet inicjatywy sułtana, a tymczasem nie sprawdziły się dotąd pogłoski, jakoby w samym „kiosku“ gwieździstym Abduł Hamida powstała myśl detronizacji Tewfika i ponownego przyzwania na ratunek Izmaiła. Wszystkie oznaki pozwalają przypuszczać, że w Kairze gotuje się nowy kataklizm polityczny i że sprawa egipska wejdzie niebawem w nową fazę.

Zaledwie ostygła radość irlandczyków z wypuszczenia na wolność Parnella, któremu na dni ośm dano urlop z więzienia, celem udania się do Paryża na pogrzeb siostrzeńca, a już znowu donoszą o uwolnieniu innego z uwięzionych, White'go. Uwolnienie to przypisać należy wpływowi gabinetu waszyngtońskiego, który przez posła swego w Londynie, mr. Lovell, energicznie upomina się u Gladstone'a o wypuszczenie na wolność, albo przynajmniej o prawne zasądzenie pięciu fenistów amerykańskich osadzonych w Kilmanhaimie, do których grona właśnie i White należał.

Br. Z.

Z Poznania.

W początkach kwietnia.

(Pamflety niemieckie.—Petycja czarnkowska.—Ograniczenie wolności obywatelskiej.—Wiec.—Walne zebranie spółki teatralnej.—Teatr.)

Zerwała się w ostatnim czasie chmura z pamflecistami niemieckimi na polaków...

Już nie wystarczają oszczerstwa *Nordd. Allg. Ztng.*, nie wystarczają sławne wywody oparte na *berychtach* — biuro prasowe puściło w świat nowy pamflet i umieściło go w lipskim *Grenzboten*, zkąd natychmiast jeszcze przed wyjściem numeru rozesłano odbitki do półurzędowych pism, jak do *Schles. Ztng.* i wychodzącego tu w Poznaniu *Posener Tagblatu*, tak, że równocześnie artykuły owe światło dzienne zobaczyły w Lipsku, Wrocławiu, Poznaniu i t. p.

Artykuł ten usiłuje w pierwszej części dowieść, iż W. Ks. Poznańskie, tak w myśl traktatów i ustaw krajowych, jakoteż w myśl konstytucji, zaprzysiężonej przez posłów polskich, jest integralną częścią monarchji pruskiej i państwa niemieckiego. W drugiej części zamierza autor stwierdzić, że rząd pruski postępuje z polakami zupełnie po ojcowsku i że fałszywy jest zarzut, jakoby rząd kiedykolwiek usiłował gwałtem germanizować dzielnice polskie. Tego rząd nie czynił ani dawniej, ani teraz...

Artykuł rozpoczyna się wychwalaniem zasług rządu, który wkrótce po objęciu Księstwa, wskutek popadnięcia z powodu nieurodzaju w biedę większej części właścicieli ziemskich, mógł całą ziemię szlachcie naszej wydrzeć i oddać niemcom, ale nie uczynił tego—owszem utworzył zakład kredytowy. Dalej mógł rząd po wypadkach w r. 1830 znów odebrać polakom ziemię—lecz i tego nie uczynił, bo nie skonfiskował zupełnie majątków, a 22 właścicieli, którym dobra skonfiskowano, mogli swe posiadłości napowrót otrzymać za zapłatą skarbowi $^1/_5$ wartości. Wreszcie mogło państwo wykluczyć polaków od zakupna wszelkich dóbr — a byliby niemcy je zupełnie wykupili...

Oto część ekonomiczna artykułu!

A więc, zdaniem autora, wolno do germanizowania używać wszelkich sposobów, wolno ustanawiać dla polaków środki wyjątkowe i za to polacy winni być rządowi wdzięczni; niczem dla autora traktaty, niczem przyrzeczenia królewskie!

Co do drugiej części artykułu, to chyba autor ostatnich lat dziesiątkę przespał. Pisze on bowiem, że „językiem wykładowym wszystkich katolickich szkół w mięszanych powiatach jest język polski. W wyższych zakładach naukowych katolickich jest język polski, językiem wykładowym w najniższych czterech klasach“, że języka polskiego uczą we wszystkich szkołach, że język polski jest językiem urzędowym w małych miasteczkach, w sądzie jest równouprawnionym, burmistrzom i duchowieństwu, jeżeli po niemiecku nie umieją, wolno korespondować po polsku itp. brednie.

Zaiste jest to niesłychane urągowisko i policzkowanie prawdy! autor, jak powiadam, albo ostatnią lat dziesiątkę przespał, lub też rozmyślnie rozmija się z prawdą, chcąc światu oczy zamalować.

Lecz dość tych bredni!—może autorowi, opierającemu się na sławnych *berychtach*, tak pisać kazano i pisał w dobrej wierze...

Ale co powiedzieć o tutejszym organie pseudokonserwatywnym *Posener Tageblacie*, który całe to policzkowanie prawdy od *a* do *z* przedrukował i nie dodał ani słówka od siebie, wiedząc, iż to wszystko kłamstwo!

Drugi organ niemiecki *Posener Zeitung*, o artykule tym wcale nie wspomniał, ale natomiast zacietrzewił się i zaperzył wyczytawszy, iż na sejmie poseł nasz K. Kantak poważył się powiedzieć, że „niemcy mieszkają w polskiej dzielnicy pomiędzy polakami“.

Aby się zemścić na szanownym pośle, oraz na ks. dr Stablewskim, przedrukowała *Pos. Ztg.* ich mowy według zapisków stenograficznych i dodała odpowiedzi od stołu rządowego, a wreszcie sama wystąpiła z komentarzem zatytułowanym na przekór posłowi Kantakowi: „Polacy w niemieckiej prowincji poznańskiej“.

W iście szalonym napadzie lżyć poczęła polaków, ich przeszłość i teraźniejszość — zdaniem jej, był naród polski zupełnie złajdaczony (*verlumpt*), szlachta i duchowieństwo doprowadziło chłopa do zupełnego zbydlęcenia, z którego go dopiero „weterynarze“ pruscy podzwignęli—w r. 1793 nawet spalono jeszcze dwie czarownice.

Dalej pisząc koszałki opałki plecie o tyraństwie szlachty i duchowieństwa—o uciskaniu żywiołu niemieckiego za czasów polskich, o ucisku rusinów w Galicji i t. p.

Naturalnie, że czytelnikom polskim tych fałszów zbijać nie potrzeba, przyznam to tylko, że oszczerczy organ zapomniał, iż od stycznia r. 1793 Wielkopolska pozostawała pod błogiem panowaniem Prus, że dalej w Niemczech jeszcze w wieku bieżącym istniały tortury.

Na uwagę jednego polskiego organu, iż w Szwajcarji spalono czarownicę w r. 1785, odpowiada organ postępowy, iż to się stało rychlej, bo w r. 1783 (sic!).

Widocznie papier cierpliwy...

Równocześnie z pismami poznańskiemi począł się i *Berliner Tageblatt* znęcać nad górnoszlązakami i przyrównywa ich do „dzikich ludzi“ — bo ich się kultura niemiecka nie czepia...

Ażeby wyczerpać już paszkwile i wykazać z jakiemi trudnośaiami mamy do walczenia, wspomnę jeszcze o jednym artykule *Pos. Ztg.*

Pisma nasze zdawały szczegółowe sprawozdania z popisów szkolnych i krytykowały ostro dzisiejszy system. Jakiś pedagog tak wyzionął gniewem na pismo nasze, że zażądał zupełnego zniesienia popisów, a zaprowadzenia popisów klasowych, na któreby wpuszczano zaproszone tylko do tego osoby, z wykluczeniem tych nieznośnych dziennikarzy, reporterów, którzy wąchają (*durchstöbern*) po zeszytach i błędy na świat wywłóczą... Czyż to nie najlepszy dowód, iż system w szkołach tutejszych zaprowadzony niczego nie wart, skoro światła się boi?

Podczas ostatnich obrad w sejmie pruskim wspomniano także o Czarnkowie, miasteczku w powiecie chodzieskim. Proboszcz tamtejszy, ks. Gronkowski, domagał się przywrócenia sobie inspekcji w szkole, a ostatecznie inspekcji nad wykładem religji. Otóż prócz ks. proboszcza, żądającego uregulowania wykładu religji, wołają obecnie obywatele o uregulowanie wykładów języka polskiego, przed 6 laty wykreślonego z planu szkolnego.

Rejencja bydgoska, jak zwykle u nas, dała wymijającą odpowiedź. Odpowiedziała, że dzieciom pochodzenia niemieckiego nie może, pomimo prośby rodziców, zezwolić na pobieranie nauki języka polskiego, bo to się sprzeciwia rozporządzeniu naczel-

---

kowicie okryty podając — nożyk, którym, jak się zdaje, imć Krassowski wilki porzezał...

— A on że?... on?... Co jemu?...

— Ciepły i oddycha... — odpowiedział ten, co go przyniósł.

Podszedł ukrainiec, człek poważny, teorbanista, który nietylko na teorbanie grać, ale także krew puszczać i zamawiać, zęby rwać, konie kuć i koście składać umiał, i kazawszy Janka na murawie położyć, do opatrywania go przystąpił. Wodą mu na twarz bryznął, raz i drugi, rozcierał go pod piersiami i wzdłuż kości pacierzowej, dmuchał na niego i czynił to tak długo, aż ten odetchnął naprzód, następnie oczy otworzył, w końcu przemówił:

— O Boże...

— I co to się przytrafiło tobie?..—zapytał królewicz.

Teorbanista ręką skinął i rzekł:

— Niechajno... Rozpytacie się go później, teraz niech milczy i dech przewodzi...

Opatrywał go następnie, co do stanu kości. Palcami powodził, naciskając tu i ówdzie, po nogach, po rękach, po biodrach, po żebrach, brwi marszczył, miarkował i giestami akcentował zadowolnienie.

— Cały, Bogu dzięki...—rzekł w końcu.—Pogryzły go jeno i podrapały psiawiary i krwi mu zaskórnej trochę upłynęło... Potrzeba mu będzie krew z żyły, z lewej puścić ręki, gorzałką z mydłem wysmarować i hardymanem napoić... Przyschnie to na nim, jak, z przeproszeniem, na sobace... wyliże się...

— Jakże z jazdą będzie...—zapytał ktoś.

— Ano... Powiezie się go na ręku...

— Na jukach się dla niego pościołka zrobi...—rzekł inny.

— Kobiałkę się dla niego urządzi tatarską...—dodał jeszcze inny.

Zygmunt August z troskliwością wielką koło Janka chodził i z uradowaniem szczerem przyjął wiadomość, że ani życie jego na niebezpieczeństwo wystawionem nie jest, ani mu kalectwo nie zagraża. Wilki by go były rozszarpały, gdyby nie to, że miał w pogotowiu sztylet i znajdował się w usposobieniu, wyzywającem nie wilki jeno, ale żywioły do walki. Ani królewicz atoli, ani nikt z otoczenia jego o szczegółach tych nie wiedział i dla tego powszechnem było zadziwienie, jak on, taki mały, pokonać mógł trzy wilki ogromne. Świadczyło to o zręczności niemałej i odwadze wielkiej.

— Zuch... chwat... mołojec...—powtarzali mazury, litwini i rusini.

Z pacholików paru zabrało się wnet do operowania wilków — do zdejmowania skór z takowych na futro dla Janka.

Wypadek ten nie mógł w taborze księżny tajemnicą pozostać. Słyszano tam nawoływania szukających; z szukających paru do taboru zaszło i ze służbą mówiło; zaciekawienie, jakie wskutek tego powstało, stało się powodem wyczekiwania na rezultat poszukiwań, który, jak skoro osiągniętym został, wnet do wiadomości służby księżny doszedł; doszedł jednak, jak się zazwyczaj w razach podobnych zdarza, w formie przesadnej nieco.

— Maluśkiego szlachcica wilki zjadły...

Takiem było podanie najpierwsze, które, modyfikując się stopniowo, zmieniło się w końcu w następujące:

— Maluśki szlachcic trupem położył wilków trzydzieści...

Do uszów księżny i księżniczki doszło ono pod postacią pierwszą i pod postacią drugą, co stało się powodem poselstwa, które w osobie marszałka pojawiło się na biwaku królewicza w chwili gdy teorbanista nacierał Janka gorzałką z mydłem, a jeden z pacholików bandaż przysposabiał i z krumu zajęczego plastry robił. Poseł spotkał się z Zygmuntem Augustem.

— I cóż tam?...—zapytał ten ostatni po przywitaniu się.

— Mam z jaśnie wielmożnym kasztelanicem do pomówienia...

— Możesz waszmość pomówić ze mną...

— A nie...—zareplikował tenże...— Uchybiłbym należnemu jaśnie wielmożnej księżnie respektowi, gdybym to, co w imieniu jej przedstawić mam panu, przedstawił słudze... Waszmość przeto wybaczysz, iż na jaśnie wielmożnego kasztelanica poczekam...

Uśmiechnął się Zygmunt August na formalizm ten; nie zaprotestował atoli przeciwko niemu, zwłaszcza że w momencie tym Janek jęknął z bólu, jaki mu sprawiła aplikacja gorzałki na rany od pokąsania. Odwrócił się więc od marszałka, który, zoczywszy Zborowskiego, złożył mu wnet ukłon niski i rozpoczął przedstawienie.

Przedstawienia tego powtarzać nie będziemy. Zabrałoby nam ono miejsca za dużo. Podamy więc jeno treść onego, która polegała na tem, że księżna ofiarowała pomoc swoją w razie, gdyby takowa potrzebną była. Zborowski, nie poczuwając się upoważnionym do rozstrzygania w tej mierze, propozycję księżny królewiczowi zakomunikował. Marszałka zdziwiło to. Sposób, w jaki komunikacja dokonaną została, wyglądał tak, jakby kasztelanic Zborowski szedł do imć Niewiadomskiego po rozkazy Zygmunt August odpowiedział:

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nego prezesa z r. 1873, a nadto potrzeba tu zezwolenia powiatowego inspektora szkolnego. Ojcowie udali się obecnie do sejmu i w przydłuższej swej petycji proszą o przywrócenie wykładów w języku polskim, dowodząc przytoczeniem nazwisk, ile to dzieci nie korzystając z nauk w szkole, idzie obecnie przed... kratki sądowe!

Dziwna to zresztą opieka!

W państwie konstytucyjnem wolno się uczyć w szkołach, pominąwszy już języki martwe, języka angielskiego a nawet wzgardzonego i znienawidzonego języka francuskiego— tylko nie wolno się uczyć języka, którym w Wielkopolsce tak znaczna liczba poddanych się posługuje, którego prusacy nawet w stosunkach codziennych zniewoleni są używać.

Podobno wielu samych niemców przygotowuje petycję, aby takie ograniczenie wolności obywatelskiej usunięto.

W dniu 31 marca odbyło się na sali hotelu francuskiego zebranie spółki akcyjnej „Teatr polski w ogrodzie Potockiego", na którym zakomunikowała rada nadzorcza akcjonarjuszom, że w końcu roku zeszłego zaszła zmiana w kierownictwie sceny, gdyż p. Doroszyński zerwał samowolnie ugodę na dalsze 3 lata zawartą. Nowe kierownictwo powierzone zostało od 1 grudnia r. z. panu Łucjanowi Kościeleckiemu. Tenże miał trudne zadanie, gdyż na razie nie miał ani repertuaru, ani garderoby, ani bibljoteki, co uwzględniając, widziała się rada nadzorcza i dyrekcja spowodowaną, udzielić nowemu kierownikowi 4000 m. subwencji rocznej, skutkiem czego powiększą się od 1 stycznia r. b. o tę kwotę rozchody Spółki.

Po kilku interpelacjach przystąpiono do sprawozdania kasowego, z którego, oraz z objaśnień skarbnika p. dr Kusztelana dowiedzieliśmy się, że długi bieżące w ostatnich dwóch latach zostały prawie całkiem pokryte, gdyż pozostała do zapłacenia tylko mała kwota, wynosząca 230 m., a która jest sporną, gdyż interesant rości wyższe pretensje; nadto ma Spółka dług hipoteczny w kwocie 147,000 m., z których 132,000 m. stanowi dług amortyzacyjny w banku koźlińskim, a 15,000 marek pożyczył Spółce p. Taczanowski z Szypłowa, od której to pożyczki zrzekł się p. Taczanowski procentów, zastrzegając sobie za to prawo do bezpłatnego zajmowania loży prosceniowej 1-go piętra.

Po udzieleniu absolutorjum z obrachunków przedłożonych przystąpiono do wyboru członków rady nadzorczej na lat trzy.

Wybrani zostali ponownie wszyscy dawniejsi członkowie i to pp. Władysław Taczanowski z Szypłowa, Mieczysław Łyskowski, Bronisław Gąsiorowski, Maksymiljan hr. Mielżyński, kupiec Oberfelt z Poznania, Bolesław Potocki z Będlewa i Bronisław Żychliński.

Na tem zakończono czynności walnego zebrania.

Rymwid.

Wiec techników.

W kwestji programu tegorocznego wiecu techników otrzymał *Przegląd techniczny* od zarządu Towarzystwa politechnicznego lwowskiego następującą odezwę:

„Do szanownej redakcji *Przeglądu technicznego* w Warszawie.

Towarzystwo techniczne krakowskie przedstawiło następujące uwagi, w sprawie zalecanego przez nas kwestjonarjusza dla pierwszego zjazdu naszych techników, prosząc przytem o przyjęcie do programu obrad kilku odrębnych wniosków.

Co do punktu I-go kwestjonarjusza sądzi to Towarzystwo, iż sprawa reformy szkół srednich otwiera pole do obszernej dyskusji, która na zjeździe nie byłaby tak dalece interesującą i pożądaną,— raz dla tego, że wkracza właściwie w dziedzinę teoretyczno-pedagogiczną, powtóre, że mogłaby zaprzątnąć, stosunkowo do innych może ważniejszych punktów porządku dziennego, zbyt wielką część krótkiego czasu na obrady zjazdu przeznaczonego.

Towarzystwo politechniczne lwowskie pozwala sobie w tym względzie wyrazić zapatrywanie, iż jest za zatrzymaniem tego punktu, gdyż reforma szkół średnich stanowi podstawę do wszelkich innych żądań techników i decyduje o podniesieniu ich znaczenia i wpływu; zależeć będzie od przewodniczącego zjazdu, ażeby dyskusja nad tym przedmiotem nie przekraczała granic, wskazanych przez stanowisko, jakie w tej sprawie technicy, którzy reprezentują zawody praktyczne, zająć winni.

Towarzystwo techniczne krakowskie proponuje dodać do punktu III-go kwestjonarjusza, kwestję urządzenia muzeów przemysłowych; Towarzystwo politechniczne lwowskie oświadcza się za przyjęciem tego wniosku.

Towarzystwo techniczne krakowskie proponuje, ażeby oprócz wykładu z dziedziny budownictwa dopuszczono wykład na dowolny temat z architektury lub inżenierji, Towarzystwo politechniczne lwowskie oświadcza się za przyjęciem tego wniosku, z zastrzeżeniem, ażeby prelegenci w terminie oznaczonym obrany temat podali do wiadomości.

Nadto przedstawia Towarzystwo krakowskie następujące odrębne wnioski:

1) Obmyślenie sposobów opiekowania się krajowemi zabytkami historycznemi — spisywanie takowych i konserwacja.

2) Zawiązanie ogólnego towarzystwa techników polskich, a względnie wyznaczenie komisji stałej, której zadaniem byłoby uchwały zjazdu przeprowadzać lub popierać.

Wnioski te Towarzystwo krakowskie motywuje w ten sposób:

Wobec niszczejących z każdym dniem pomników i zabytków historycznych, w tych mianowicie stronach, gdzie nad ich zachowaniem nikt oprócz opinji publicznej nie czuwa, coraz bardziej naglącą staje się potrzeba ustanowienia obywatelskiej straży, której zadaniem byłoby chronić od zagłady drogie, a częstokroć nawet i ze stanowiska sztuki cenne szczątki naszej przeszłości; rola ta głównie technikom przypaść winna w udziale — i dla tego sądzimy, że przedmiot ten na zjeździe poruszony wejdzie na właściwą drogę.

Zawiązanie ogólnego towarzystwa polskich techników, w celach praktyczno-naukowych, jest bardzo pożądanem dla zespolenia pojedyńczych usiłowań w kierunku naukowym.

Towarzystwo politechniczne oświadcza się przeciw wnioskowi pierwszemu, gdyż wobec ustanowionych w tym celu konserwatorów i istniejących towarzystw archeologicznych, rozprawa o przedmiocie, wychodzącym po za sferę właściwej kompetencji techników, uważanąby była przez ogół jako wynik porywczego zapędu techników, a tem samem nie mogłaby się przyczynić do uwzględnienia ich zdania o sprawie innym siłom powierzonej.

Co do drugiego wniosku Towarzystwa technicznego krakowskiego, Towarzystwo politechniczne lwowskie jest zdania, iż zawiązanie ogólnego towarzystwa technicznego byłoby rzeczą wielce pożądaną, lecz, wobec odmiennego ustawodawstwa w trzech ościennych państwach, jest to niemożliwem i dlatego Towarzystwo lwowskie proponuje, w myśl tego wniosku, wybór komitetu gospodarczego, który będzie miał za zadanie: zająć się zwołaniem drugiego zjazdu i agitacją dla przeprowadzenia uchwał na zjeździe powziętych.

Kółko techników w Poznaniu objawiło zapatrywanie, iż zgadza się na kwestjonarjusz Towarzystwa politechnicznego i proponuje nadto dodanie punktu VII-go, a mianowicie: „obmyślenie środków ku podniesieniu bogactwa krajowego w ziemi ukrytego, jak nafty w Galicji, a żelaza, węgla i soli w Królestwie."

Kółko techników w Poznaniu wychodzi z tej zasady, że podstawą bogactwa przemysłowego są skarby wewnątrz ziemi ukryte, a które dotychczas na tak niską skalę i w sposób bardzo pierwotny są wyzyskiwane.

Pobudką do postawienia tego pytania były owe skarby nafty w Galicji nagromadzone, a tak nieracjonalnie i z małemi zyskami wydobywane, — dalej, niemniejszą przyczyną postawienia tego zadania było wynalezienie w Poznańskiem silnych pokładów soli w okolicy Inowrocławia, które na konieczny naprowadzać muszą domysł istnienia tychże samych warstw soli po drugiej stronie granicy w okolicach Ciechocinka, gdzie również wytwarzanie soli na małą prowadzone skalę nie pokrywa ani setnej części znacznych potrzeb Królestwa.

W końcu kółko techników w Poznaniu nadmienia, iż liczyć można na dość znaczny udział techników poznańskich w proponowanym zjeździe.

Co do wniosku kolegów z Poznania, jest Towarzystwo politechniczne zdania, iż dyskusja nad tym przedmiotem tylko wtedy byłaby możliwą, jeżeli dwóch prelegentów wystąpi z wykładem o eksploatacji węgla, soli i żelaza w Królestwie i nafty w Galicji; proponujemy przeto dopuszczenie wykładu „O obmyśleniu środków ku podniesieniu bogactwa w ziemi ukrytego, jak nafty w Galicji, a żelaza, węgla i soli w Królestwie."

Mając zaszczyt przedstawić nasze zapatrywanie co do nadesłanych uwag i wniosków, prosimy o śpieszne ich rozpatrzenie, gdyż wobec krótkiego czasu potrzeba z przygotowaniami pośpieszyć, ażeby podjęty projekt zjazdu w oznaczonym czasie mógł być urzeczywistnionym.

Zarząd Towarzystwa politechnicznego: prezes *Gostkowski*, sekretarz *Stwiertnia*."

Godząc się w ogólności na poglądy Towarzystwa lwowskiego, w powyższej odezwie wyrażone, pisze *Przegląd techniczny*, zaznaczamy, że, jakkolwiek pierwszy punkt kwestjonarjusza, odnoszący się do organizacji szkół średnich, nie przedstawia praktycznego interesu dla techników tutejszych, wobec zupełnej niemożności z ich strony wywierania jakiegokolwiekbądź wpływu na sprawy szkolne, to jednak poruszenie tej kwestji na wiecu może być pożytecznem, jeżeli dyskusja nad nią, w należytych karbach utrzymana, nad miarę się nie rozszerzy.

Co do dwóch ostatnich wniosków Towarzystwa krakowskiego,— zdaje się, że pierwszy z nich, nieprzedstawiający znaczenia dla Galicji, gdzie nad zabytkami przeszłości rozciągają opiekę różne władze i delegacje, mógłby jednak wejść do programu wiecu ze względu na inne prowincje, w których zabytki te w zupełnem pozostają zaniedbaniu.

Należy wszakże przypuszczać, że w razie opracowania tego tematu przez którego z pp. budowniczych, odczyt podobny i dalsze rozprawy nad tą kwestją zostaną dopuszczone, a to na zasadzie przyjętego przez Towarzystwo lwowskie wniosku Towarzystwa krakowskiego, co do dopuszczenia wykładu na dowolny temat z architektury lub inżenierji.

Drugi z dwóch wniosków Towarzystwa krakowskiego, o których mówimy, odnoszący się do utworzenia ogólnego towarzystwa lub stałej komisji, przyjęty został przez Towarzystwo lwowskie w zakresie jedynym, możliwym.

Nie mając nic do nadmienienia odnośnie do wniosku techników poznańskich, zaznaczamy tu jeszcze, co do projektowanego wiecu, dwie zakomunikowane nam uwagi.

Pierwsza, pochodząca od jednego z budowniczych warszawskich, streszcza się w zapytaniu, czy nie byłoby możliwem urządzenie w Krakowie, równocześnie z wiecem, a pod kierunkiem tegoż samego komitetu, wystawy projektów architektonicznych i inżenierskich?

Wystawa podobna mogłaby żywo zainteresować nietylko techników ale i publiczność, — a będąc pouczającą i z wielu względów korzystną dla techników, przyczyniłaby się także do nadania projektowanemu zjazdowi należytego rozgłosu wśród ogółu naszej społeczności.

Projekt ten przeto zasługuje na rozpatrzenie.

Druga uwaga, jaką tu chcemy zaznaczyć, pochodzi od jednego z cukrowników południowych gubernij Cesarstwa i odnosi się do terminu wiecu.

Termin stanowczy oznaczony na dnie: 8-go, 9-go i 10-go września, uniemożliwia wszystkim cukrownikom przyjęcie udziału w wiecu, gdyż w tym czasie właśnie uskuteczniane są po cukrowniach ostateczne przygotowania przed kampanją; że zaś w zawodzie cukrowniczym, w Królestwie i Cesarstwie, pracuje nader poważna liczba naszych techników i że ci technicy, przyjąwszy udział w wiecu, przyczynićby się mogli w pewnej części do jego powodzenia, — żałować przeto wypada, że z powodu oznaczonego terminu, projektowany zjazd nie może liczyć na ich spółudział.

Z drugiej strony wszakże, cofnięcie terminu, o ile się zdaje, nie jest możebnem, ze względu na ogół inżenierów i budowniczych, najwięcej zajętych w miesiącach letnich; w każdym razie okoliczność ta zasługuje także na uwagę inicjatorów zjazdu.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Gołos* donosi, iż prace komisji w sprawie służbowych przywilejów w wojsku wychowańców zakładów naukowych przedstawione zostały do roztrząśnięcia rady państwa.

= Jak donoszą *Nowosti*, sprawa istnienia obrońców prywatnych (*„czastnyje powierennyje"*) ma być w ten sposób uregulowaną, iż będą oni musieli przy wykupywaniu świadectw na prowadzenie handlu wnosić kaucję w wysokości rs. 500; stosowny projekt bada ministerstwo sprawiedliwości.

= Według gazet petersburskich, prowadzone są obecnie obrady nad projektem nowej ustawy budowlanej.

= Ministerjum finansów opracowało nowe przepisy co do pobierania akcyzy od tytuniu. Między innemi przepisami jest i taki, że cygar ceny wyższej niż 8 rs. za sto sztuk niewolno będzie sprzedawać paczkami po 10 sztuk. Opłata akcyzowa od tytuniu tańszego jak 2 rs. za funt i od papierosów kosztujących mniej niż rs. 1 ma być obniżoną o 20%, od wszelkich zaś tytuniów i papierosów droższych podniesioną o 20%. Naruszenie przepisów pociągać będzie areszt osobisty, nie zaś jak dotąd karę pieniężną.

= *Nowosti* donoszą, iż podwyższoną też będzie opłata celna od śledzi, cykorji i innych surogatów, kawy i korzeni.

= Papier wekslowy według nowych cen ma być wprowadzony w użycie od 1 lipca r. b.

= Śledztwo co do nadużyć na komorze w Taganrogu przeprowadzone za dwa ostatnie lata wykryło za ten czas niedoboru ceł na 5 miljonów rubli.

= Rząd pruski udzielił koncesję na budowę kolei z Leszna przez Krotoszyn do Ostrowa. Linja ta łączyć będzie trzy linje kolei żelaznych Ks. Poznańskiego i kolej górnoszląską, oleśnicką i kluczborską. W razie poprowadzenia kolei z Łodzi do Kalisza i połączenia jej z sąsiednim Ostrowem, stanowić będzie ona najkrótszą drogę między Warszawą a Dreznem.

= Na czas trwania sezonu letniego otwarty zo-

stał na drodze żelaznej nadwiślańskiej nowy przystanek dla pociągów towarowych i roboczych „Aniołów.”

— Ulepszenia techniczne na drogach żelaznych dla zapewnienia bezpieczeństwa jazdy znajdują coraz szersze zastosowanie. W tych dniach na stacji drogi moskiewskiej w Petersburgu czynione były próby elektrycznego oświetlenia drogi z parowozu podczas biegu pociągu. Na lokomotywie ustawioną jest maszyna Braderhonda o trzech cylindrach, zasilona parą z kotła parowozu. Maszyna ta wprowadza w ruch maszynę elektrodynamiczną Schuckerta o stałym prądzie, połączoną z regulatorem znajdującym się w latarni systemu Jansena z odbijającym reflektorem. Latarnia umieszczoną jest na przodzie lokomotywy, na wierzchu, w górnej części komina. Droga przed pociągiem oświetloną jest na pół wiorsty. Wynalazek ten dla bezpieczeństwa jazdy zwłaszcza w czasie ciemnych nocy będzie miał ważne znaczenie; warto więc, aby nasze koleje żelazne, na których wypadki spotkania się i wykolejenia pociągów nie są rzadkością, pomyślały o zastosowaniu tego ulepszenia.

— W tych dniach zarząd miejski otrzymał już zezwolenie ministerjum spraw wewnętrznych na nabycie potrzebnych gruntów pod budowę głównego zakładu wodociągowego. W tym tedy celu miasto zakupić zamierza: z posesji nr 3028, gruntu 6766 łokci kwadr. za sumę rs. 11,800; z posesji nr 3027 gruntu wraz z budynkami na przestrzeni 10,488 łokci kwadr. za sumę rs. 26,700; z posesji nr 3025, gruntu 4820 łokci kwadr. za sumę rs. 9500; grunta te mają być przyłączone do posesji miejskiej nr 3026, z której na cel powyższy zajęte będzie 7620 łokci kwadratowych, a nadto zużytkowaną jeszcze będzie część ulicy Agrikoli. Wydatek za grunta prywatne razem rs. 48,000 wynoszący pokryty będzie z ogólnego funduszu na kanalizację Warszawy wydzielonego.

— Następne ulice, jak zapowiada budżet miejski, otrzymają w roku bieżącym chodniki ze zwykłego kamienia polnego: Namiestnikowska na Pradze, Zielna w dalszym ciągu do ulicy Przyokopowej, Moskiewska na Pradze, oraz plac pomiędzy Brukową a Kempną na Pradze; plac ten będzie też wybrukowany.

— Liczba latarń gazowych w Warszawie zwiększyła się o 52. Ustawiono je: na rogu Nowego-Światu i Jerozolimskiej latarń 12, na Foksalu—2, na rogu Brackiej i Żurawiej—2, Brackiej i Jerozolimskiej—2, Brackiej i Widok—2, na placu Wareckim—2, na rogu Mazowieckiej i Królewskiej—2, na rogu Królewskiej i Saskiego placu—1, na Ogrodowej—4, na rogu Dzikiej i Gęsiej—3, na rogu Dzikiej i Powązek—5, na rogu Dzikiej i Przyokopowej —1, na placu Zamkowym—4, na Marszałkowskiej (róg Wilczej) — 1, na rogu Marszałkowskiej i Pięknej—3, na Pradze (na rogu Wołowej i Terespolskiej)—3. Latarnie te już w dniu wczorajszym zapalono.

— Magistrat warszawski ogłasza na dzień 3 maja licytację na dostawę w 1883 roku około 83,700 funtów nafty do oświetlania latarń na niektórych ulicach, w ogrodzie Saskim, w zabudowaniach straży ogniowej, aresztu policyjnego, oraz dla czatowni straży policyjnej; wartość dostawy przenosi 7000 rubli.

— W dniu 26-ym b. m. odbędzie się w magistracie licytacja na trzyletnią dostawę, licząc od dnia 13-go stycznia 1883 do takiejże daty 1886 roku, podwód dla wojskowych i innych potrzeb; przetarg rozpocznie się od sumy rs. 23,800.

— Pomiędzy ogłoszonemi w rozkazie dziennym p. prezydenta miasta pozwoleniami na budowę nowych gmachów w mieście naszem znajduje się też pozwolenie na wzniesienie cyrku murowanego dla przedstawień publicznych w posesji nrem 2874*ab* oznaczonej, a przy ulicy Ordynackiej położonej.

— Przypominamy, iż wkrótce już rozpoczną się w Warszawie, a następnie i w innych miejscowościach, wybory na radców dyrekcyj szczegółowych i dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego; terminy wyborów naznaczono jak następuje: w Warszawie — 24-go b. m., w Siedlcach — 1-go maja, Lublinie — 5-go maja, Kielcach — 10-go maja, Piotrkowie — 26-go maja (pierwsze od otworzenia w tem mieście dyrekcji szczegółowej), Płocku — 31-go maja, Suwałkach —5-go czerwca, Łomży—9-go czerwca.

— W zakładzie kumysowym w Sławucie, sezon kuracyjny rozpoczyna się w d. 17 maja r. b.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 5-tej po południu, pochowane będą na cmentarzu powązkowskim zwłoki ś. p. Jana Ludwika Maliszewskiego, b. oficera b. wojsk polskich, kawalera złotego krzyża *virtuti militari.*

— W Berlinie przeniósł się w tych dniach do wieczności Chaim S. Neufeld, założyciel firmy bankierskiej „Ch. S. Neufeld”, warszawianin.

— **Z literatury.**

* Poważna praca p. Józefa Detmerskiego, archiwisty akt dawnych lubelskich, p. t. „Nowe szczegóły do życiorysu Klonowicza“, pomieszczona w jednym z ostatnich numerów *Ateneum*, wyszła z druku w oddzielnej odbitce.

* „W Danji i z Danji”.

Pod tym tytułem p. Stanisław Bełza wydał swoje wrażenia z pobytu na Zelandji, gdyż właściwie do tej tylko wyspy opisy jego się odnoszą.

Najważniejszym rysem w opowiadaniu pomienionem jest rzut oka na Kopenhagę, w której autor robił wycieczki po okolicy.

Rzecz opowiedziana w barwnym stylu, po dziennikarsku, czyta się z przyjemnością.

* Ostatni numer *Romansu i powieści* zawiera początek sympatycznej noweli Hajoty pod tytułem „W porę”.

Pismo to, starannie urozmaicone pod względem treści, zamieści słynną powieść Auerbacha: „Bosonóżka” (*Barfüssele*), z illustracjami; Bykowskiego: „Lepsze dobre imię, niźli maście drogie” i romans z angielskiego Rhody Broughton: „Młoda żona niemłodego męża”; obecnie kończy się druk illustrowanej powieści Daudet'a: „Numa Roumestan”.

* Ilustracja amerykańska *Chaff* zamieściła pochlebną wzmiankę o czasopiśmie *Kłosy.*

* W ostatnich czasach nakładem czasopisma *Inżenierja i budownictwo* wydaną została praca architekta Juljana Świecianowskiego, p. t. „*Essai sur l'echelle musicale comme loi de l'harmonie dans l'Univers et dans l'Art.*”

Jestto obszerniejsze wydanie broszury p. Św. w tej samej materji p. t. „*Die musicalische Scala in der Welt*“, zawierające rozbiór greckich i rzymskich pomników, pomnożone siedmioma tablicami, z których trzy kolorowane tłumaczą prawo ogólnej harmonji w naturze, cztery zaś pozostałe zasadę tegoż prawa w greckiej sztuce.

Praca p. Świecianowskiego zyskała uznanie za granicą.

— **Z teatru i muzyki.**

* Dziś 15-te przedstawienie opery włoskiej.

Daną będzie „Faworyta“ (ab. C, nr 3).

Jutro „Mefistofele“ (ab. zawieszony).

* W niedzielę dany być ma „Otello“.

Rolę Desdemony odegra p. Ładnowska.

* Dwie najnowsze komedje L. Świderskiego, „Józia w kłopocie“ i „Dziwacy“, wystawione będą rychło na scenie teatru małego.

* Dziś i jutro sprzedają się jeszcze w resursie obywatelskiej pozostałe bilety na wieczór humorystyczno-muzyczno-deklamacyjny.

Jest już ich bardzo nie wiele, a w takich razach „kto pierwszy, ten lepszy“...

Radzimy się więc pośpieszyć!

b. Przypominamy sobie, że Zofja Menter, nakłaniana przed kilku laty do dania koncertu w Paryżu, lękała się pobytu we Francji, przypuszczając, że jej tam do powodzenia przeszkodzą tlejące wciąż nienawiści narodowe.

Od tego czasu znakomita pianistka potrafiła pozyskać sobie u francuzów nazwę *la grande Sophie*, —dowód jak potężnym musi być talent, wobec którego zamilkły tak głośno w innych razach odzywające się uczucia.

Obyło się tam nawet — bez reklamy, która nie wszystko może, jak przekonaliśmy się o tem niedawno, nawet wtedy, kiedy nią na prawo i na lewo strzela impresario noszący groźne nazwisko *Kugel.*

Widocznie *Kugel* nie zawsze i nie wszędzie imponuje, a tymczasem *la grande Sophie* zdobywa spokojnie, bez żadnego gwałtu, entuzjazm każdej publiczności, przed którą występuje.

Dziwna-bo też siła kryje się w tym spokoju zgoła nie kobiecym, w tej energji męzkiej, czerpanej nie tyle z muszkułów ręki, ile z jakichś utajonych głębin ducha, z których, w miarę wzmagającej się w ciągu gry podniety, wybiegają natchnione, chwilami do tragiczności spotęgowane akcenta.

W swoim czasie staraliśmy się scharakteryzować talent Zofji Menter, niewątpliwie jeden z największych w dzisiejszym świecie muzycznym; obecnie wypada nam zwrócić uwagę na rys wyraźniej jeszcze w fizjognomji tego talentu występujący—na dramatyczne tchnienie, które w dziedzinie interpretacji przypomina genjalną indywidualność Antoniego Rubinsteina.

Wprawdzie dramatyzujących pianistów jest dziś wielu—taka już cecha czasu—ale jakże rzadko spotkać można dramatyczne uczucie czyste, wolne od deklamatorskich efektów, od teatralnej przesady, wypowiadające się z powagą, prostotą i szlachetnością!

Takie uczucie przemówiło niegdyś do słuchaczów z lisztowskiej transkrypcji „Don Juana“, traktowanej przez Zofję Menter z siłą tragiczną, która grozą wszystkich przejęła; takie samo wrażenie wywarła wczoraj fantazja Liszta z „Hugonotów“.

Wiadomo czem są podobne kompozycje i jak w nich wszystko zależy od maëstrji wykonawcy.

Otóż Zofia Menter streściła tam cały dramat: namiętne pożegnanie kochanków i tragedję nocy św. Bartłomieja, wywołała wszystkie zaklęte siły, wszystkie uczucia i burze, wydobywając kolejno z klawiatury wszelkie dźwięki brzmienia, to śpiew miłości, to okrzyki walki, to jęk dzwonu, to suche uderzenia bębna, to znów trąb bojowych wrzaskliwe echa— i to wszystko za pomocą kombinacyj kolorytu fortepianowego, który o ile jest środkiem, nie celem, o tyle potężne w interpretacji tworzyć może efekta.

— Gdyby to można usłyszeć tak zaśpiewane, jak było zagrane— odezwał się ktoś z pomiędzy słuchaczów...

Trudno o sprawiedliwsze i dokładniejsze określenie tej interpretacji „Hugonotów” przez Zofję Menter.

A jak się ta siła umie do równowagi ułożyć i zastosować do powagi stylu!

Styl to także dziś rzecz modna, tylko nie każdy zdobyć się nań potrafi; większa część szuka go w szczegółkach, w drobiazgach, w jakiejś wymęczonej manierze, zamiast w duchu kompozycji.

Zofja Menter rozumie styl szeroko, szlachetnie, jako wtajemniczenie się w charakter, w samą istotę twórczości kompozytora.

To też kiedy gra *appasionate* pamiętą, jak językiem namiętności przemawiał Beethoven zamiast wynajdywać efekta *Klangfarby*; z Schubertem jest prostą, z Mendelssohnem roztkliwioną, Scarlattego rzeźbi jak dawną włoską jubilerszczyznę — a Szopena pieści i koi jak zbolałego poetę.

Pod względem przeniknienia się duchem, treścią wszelkich kompozytorów, Zofia Menter stoi obecnie jeszcze wyżej aniżeli przed kilku laty, kiedy słyszeliśmy ją po raz pierwszy.

Jestto dziś pierwszorzędna potęga tak w panowaniu nad materjalną stroną instrumentu, jak i w genjalnych często błyskach interpretacji.

Szkoda że krótki u nas pobyt znakomitej artystki pozwala jej tylko raz jeszcze z koncertem wystąpić.

Zofia Menter będzie grać w niedzielę w południowej godzinie; kto więc nie zdążył wybrać się wczoraj do resursy, niech śpieszy pojutrze do teatru—bo pianistka długie robi po Europie podróże i może nie prędko znów do Warszawy zawita...

— Dla uczniów.

W dniu wczorajszym, od godziny 10-ej zrana do 7-ej po południu, osoby, chcące zawiązać przy warszawskich zakładach naukowych rządowych towarzystwa pomocy dla uczącej się w nich młodzieży, podpisywały w resursie obywatelskiej podania o zatwierdzenie pomienionych towarzystw.

Podania te oddane będą p. ober-policmajstrowi, który je przeszle do ministra oświecenia.

Podpisało się na podaniach sto kilkadziesiąt osób, a ponieważ dla utworzenia każdego Towarzystwa potrzeba *piętnastu* założycieli, więc znalazła się dostateczna liczba osób na podpisanie podań dla wszystkich w Warszawie istniejących zakładów naukowych *rządowych.*

Podkreślamy ten ostatni wyraz, bo jedno z pism zachęcało do podpisywania podań dla utworzenia towarzystw tego rodzaju i przy zakładach naukowych prywatnych, powołując się na projekt ustawy normalnej, która nie rozróżnia zakładów naukowych rządowych i prywatnych.

Otóż przeciwnie, projekt ustawy normalnej mówi wyraźnie o zakładach naukowych *rządowych* i tylko w wadliwym przekładzie opuszczono wyraz *rządowy.*

Nie przeczymy bynajmniej, iż pożądanem byłoby zawiązanie towarzystw pomocy i dla młodzieży, uczącej się w zakładach naukowych prywatnych, lecz, jak na teraz, jest to, powtarzamy, niemożliwe.

— Jeszcze ulica Trębacka.

Zgodnie z doniesieniem naszem rozpoczęto wczoraj rozbiórkę domów, do zwalenia przeznaczonych.

Pierwsze wozy gruzów, dachówek, okien, rynien itp. wywieziono z domu nr 8.

Najśpieszniej jednak zabrano się do rozbiórki domu narożnego po lewej stronie ulicy Trębackiej przy Krakowskiem-Przedmieściu.

Dziś rano ustawiono dokoła domu tego zagrodzenie z desek, zajmujące połowę chodnika na Krakowskiem-Przedmieściu i połowę szerokości ulicy Trębackiej.

Ulicę od strony Nowosenatorskiej również już zagrodzono.

Przepuszczają tylko tędy resztki rumacji i wozy z gruzem z zwalonych domów pochodzącym.

Również zamknięte zostało przejście dla pieszych przez starą pocztę.

— Tramwaje.

Wczoraj po raz pierwszy widzieliśmy w ruchu nowe letnie wagony, kursujące między Mokotowem a Powązkami.

Są one pokryte dachem wspartym na żelaznych słupkach, a zatem boki mają niezabezpieczone i dające wolny przystęp tumanowi kurzu, którego u nas w lecie nie brak, niestety!

Wagony mają dwie klasy.

— Niespodzianka!

Na rogu ulic Grzybowskiej i Granicznej w żelaznym mostku od kilku dni brak jednej płyty, z jakich mostek się składa.

Przy wielkim ruchu wozów w tamtej stronie panującym co chwila w ów otwór wpadają konie i niezawsze z tego wychodzą bez szwanku.

Dla właścicieli koni jest to niespodzianka wielce jednak niemiła, którą usunąć co rychlej by należało...

— Ostrzeżenie.

Medycyna w ostatnim numerze zwraca uwagę na nadzwyczaj ważną obserwację prof. Zdekauera z Petersburga, uczynioną wspólnie z drem Rymowiczem nad panią W., żoną jednego z wysokich urzędników.

Pani ta zachorowała i umarła na... nosaciznę.

Nie można było dociec, jakim sposobem nastąpiło zarażenie, ale prawie wątpliwości nie ulega, iż parsknięcie konia, nosacizną dotkniętego i dostanie się kropelki jego śluzu na którąkolwiek z błon śluzowych, było przyczyną tego strasznego wypadku.

Z tego powodu *Medycyna* powiada, że wypadek podobny zdarzyć się może wszędzie, gdzie nie istnieje prawie żaden nadzór nad końmi.

Dlatego też zajazdy niższego gatunku, stajnie, w których się mieszczą biedne szkapy używane do przewożenia towarów itp., powinny być perjodycznie i skrupulatnie rewidowane.

Wzywa więc pomieniony organ do zaprowadzenia takiego nadzoru, który może ochronić nas od wielu nieszczęść.

— Śmiałek.

Wczoraj w domu nr 206, podczas nieobecności stróża, wpadł człowiek jakiś...

Obejrzawszy się dokoła, spostrzegł on uchylone drzwi do mieszkania stróża i dojrzał, że wewnątrz izdebki znajduje się tylko sama jedna kobieta...

Niewiele myśląc człowiek ten wpada do izbedki, przymyka drzwi za sobą i chwyta kobietę za gardło, a dusząc ją woła o pieniądze...

Na szczęście sąsiedzi usłyszeli szamotanie się i krzyk kobiety, przybiegli z pomocą i złodzieja przytrzymali.

— Pożary na prowincji.

W dniu 26 z. m., we wsi Skoki, w powiecie słupeckim, wynikł pożar, którego pastwą stało się ośm domów mieszkalnych i piętnaście zabudowań gospodarskich, ubezpieczonych na sumę rs. 2040.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W dniu 5 b. m., we wsi Poraj, w powiecie bendzińskim, w pobliżu stacji drogi żelaznej tegoż nazwiska, wybuchł gwałtowny pożar, który szerząc się zajadle groził całej wsi.

Przybycie dwóch sikawek drogi żelaznej z ludźmi stacyjnymi, pod energicznem przewodnictwem zawiadowcy stacji, szerzeniu się dalszemu płomieni przeszkodziło.

Spłonęło gospodarstwo miejscowego ławnika, oraz kilka innych budowli.

W dniu 25 z. m., w osadzie Marciszczewo, w powiecie nieszawskim, w zabudowaniach dworskich ukazały się płomienie, a podniecane silnym wiatrem strawiły pięć budynków gospodarskich, ubezpieczonych na rs. 3120.

W pożarze tym zginął inwentarz żywy, wartujący rs. 900, oraz krescencja na rs. 15,280.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

— Wypadki.

* Na Nalewkach, pod nr 13, Mordka Z., lat 8 liczący, napił się z butelki kwasu siarczanego.

Pomoc lekarska udzieloną mu została natychmiast, mimo to jednak stan jego jest bardzo groźny.

* W domu pod nr 21, przy ulicy Królewskiej, stróż Karol G., oparłszy drabinę o mur, wlazł na nią, dla oczyszczenia latarni gazowej.

Drabinka osunęła się i G. spadł na bruk, wskutek czego potłukł się bardzo silnie w głowę i twarz.

* Powożący wozem Jankiel M., przejeżdżając przez most Aleksandrowski, spadł z wozu, mocno się potłukł i złamał prawą nogę.

* W bramie domu nr 29, przy ulicy Zielnej, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

Na esplanadzie cytadeli dziś rano znaleziono podrzucone zwłoki dziecięcia płci męskiej.

Ze świata.

× Krzeszowice. Z Krakowa donoszą nam, iż znane od wieków ze swej skuteczności wody siarczane w Krzeszowicach pod Krakowem, wydzierżawione zostały przez lekarzy warszawskich, doktorów: Henryka Stankiewicza i Kadlera. Krzeszowice, jak to powszechnie jest wiadomem, leżą w przepięknej okolicy, wpośród lesistych wzgórzy i gajów, przy stacji drogi żelaznej tegoż nazwiska, do której dojeżdża się z Warszawy koleją w niespełna 10 godzin. Porządne i czyniące zadosyć wymaganiom nauki urządzenie zakładu kąpielowego, przy zapewnieniu odpowiedniej pomocy lekarskiej, sprowadzi tu zapewne w roku bieżącym liczny szereg osób, pragnących odzyskać zdrowie. W końcu dla przyszłych kuracjuszów dodać należy, iż do uprzyjemnienia pobytu w Krzeszowicach nie mało przyczynia się między innemi bliskie sąsiedztwo uroczego Ojcowa, od którego Krzeszowice oddalone są tylko o dwie mile. Sezon kąpielowy rozpoczyna się dnia 1-go czerwca r. b.

× W dolnej Austrji zmarł w dniu 6-ym b. m. w swej posiadłości Marktl, wynalazca karabinów odtylcowych, przeszło siedmdziesięcioletni mechanik Franciszek Wänzl. Jego wynalazek spowodował przewrót w uzbrojeniu całej piechoty austrjackiej: 900,000 karabinów przerobiono w części lub sporządzono na nowo według jego systemu. Cesarz wynagrodził Wänzla orderem żelaznej korony za przysługę, jaką zrobił armji. Ostatnie lata przeżył w osamotnieniu i oddaleniu od świata.

× Sam się pogrzebał! Na Węgrzech popełnił jakiś praktykant gospodarski, z nieszczęśliwej miłości oryginalne samobójstwo; wykopał sobie bowiem grób, w którym się położywszy, zażył sporą dozę arszeniku. Nie dosyć na tem: przed śmiercią zasypał się jeszcze sam ziemią, którą na pomoście z desek podpartych kijem ułożył. W ostatniej chwili kij wyrwał i zwalił na siebie całe rusztowanie...

× Dziwactwa ks. Sułkowskiego, znanego w Niemczech magnata, stają się legendą. Zwyczajnie przebywa książę w Kopenhadze, od czasu do czasu wszelako zjeżdża do Berlina. Jest on austrjackim poddanym i zaliczany bywa do najbogatszych dziwaków na świecie. Jednem np. z jego upodobanych przyzwyczajeń jest czuwanie w nocy, a spanie w dzień; książę o godzinie 3-ej nad ranem każe sobie i swemu otoczeniu podawać obiad. Portjerowi hotelu, w którym zamieszkał teraz w Berlinie, zapłacił 150 marek za to, żeby go po mieście w nocy oprowadził. Książę jest synem zmarłego przed niedawnem ks. Ludwika Sułkowskiego i br. Dietrich, córki nobilitowanego właściciela powozów do wynajęcia. Po śmierci matki odziedziczył około 7 miljonów guldenów; jako wyrostek zakochał się w guwernantce swoich przyrodnich sióstr i potrafił przekonać ojca, — zapłaciwszy za niego znaczne długi ze swych dochodów, — iż tenże na taki mezaljans przystał. Szczęście małżeńskie z nieładną i starszą o kilkanaście lat księżną tytularną trwało krótko; porzuciwszy żonę, książę podróżował wiele, szczególniejszemi względami obdarzając subretki — teatralne. Był on jednym z najhojniejszych, ale i najzazdrośniejszych wielbicieli i protektorów młodych talentów. W Stuttgardzie zakochał się w niejakiej pannie Jaeger i poślubił ją. Dla drugiej żony urządził w Kopenhadze zbytkowny pałac, w którym nawet znajdowała się — salonowa menażerja. Służba księcia, jakkolwiek dobrze płatna, zmienia się często, gdyż przy dziwactwach pana trudno długo wytrzymać. Restauratorzy berlińscy wysoko poważają ks. Sułkowskiego, gdyż za nocne obiady płaci im po sto marek. Jakże nie kochać takiego dziwaka, gdy się jest — restauratorem!... woła *Berl. Börs. Courr.* na którego wiarę szczegóły te podajemy.

× Sześć nieznanych bajek Lafontaine'a zamieścić ma *Nouvelle Revue* w zeszycie majowym; odnaleziono je niespodzianie w Londynie i przekonano się, że były one poświęcone Ludwikowi XIV-mu.

× W paryskiej szkole sztuk pięknych zdarzył się skandal, który doprowadził w następstwach do zamknięcia klasy profesora Cabanela. Po śmierci znanego malarza Lehmanna, byli jego uczniowie urządzili mu w podwórzu szkoły... egzekwie. Wybryk ten był bardzo niesmaczny, a nieboszczyk, jakkolwiek z powodu swej surowości narażał się swym uczniom niejednokrotnie, nie zasługiwał na taką profanację jego pamięci. Nierozważni dowcipnisie bowiem ustawili katafalk ze stołków, stołów i innych sprzętów domowych w kształcie piramidy, na wierzchu położyli trupią głowę, latarnię i napis: „Cieniom Lehmanna.“ Potem przedrzeźniając modlitwy i ceremonje pogrzebowe procesjonalnie okrążali katafalk, wiodąc z sobą jednego z kolegów pomazanego kredą i mającego przedstawiać nieboszczyka. Nie dowcipny ten dowcip zakończył się w knajpie przy winie. Dyrektor szkoły zdał o tem sprawę radzie nadzorczej, obradującej dnia tego pod prezydencją ministra Ferry'ego, a ta poleciła zamknąć klasę prof. Cabanella, dopóki winni sami się nie zgłoszą. Podobno tylko piętnastu uczni brało udział w tym karygodnym wybryku, ale żaden z nich nie obwinił się sam, a inni nie śmią kolegów denuncjować. Wszyscy zatem będą musieli stracić cały kurs dla — głupstwa i lekkomyślności kilku.

× Dramat Ludwiki Michel, który, jak donosiliśmy ku wielkiemu zgorszeniu *Echa*, nie miał zdecydowanego tytułu, a aż dziewięć miał do wyboru, został ostatecznie nazwany: „Nadina.“ Sztuka dzieje się w Warszawie. Niebawem ukaże się ona w odległym, przedmiejskim teatrze „Bouffes du Nord.“ Przyjaciele i wielbiciele autorki postarają się zapewne o sensacyjne przyjęcie tej nowalijki.

× Już się rozwodzi!... „Jeszcze trzewików nie zdarła, w których szła... do ślubu,“ powtórzyćby można z małą zmianą za Hamletem, a już chce się rozwieść; naturalnie, że znowu mowa o ekscentrycznej Sarze, o której pisze *Gaulois*, jakoby małżeństwo sprzykrzyło się jej i chciała je zerwać. Pomiędzy nowożeńcami przyjść miało bowiem do zaciekłej sprzeczki, po której pani Damala, z domu Bernhardt, oświadczyć miała, iż męża porzuci. Zdaje się jednak, iż *Gaulois* przesadził, chcąc pobić *Figara*, który pierwszy podał wieść o małżeństwie Sary. Bawią się... francuzi!

× Petipa umarła! Słynna swojego czasu tancerka, rywalka Pepity, umarła w tych dniach na Kaukazie. Przed trzydziestu laty święciła swoje największe trjumfy po wszystkich niemal stolicach europejskich, a zwłaszcza berlińskiej. Miała mnóstwo entuzjastycznych wielbicieli, którzy szaleli za nią, jej wdziękami i kokieterją, z jaką umiała nieporównanie przeginać się w trudnych pozach na scenie i fruwać sukienkami z muślinu.

× Kolor oczów. Ciemno-niebieskie oczy — są oznaką delikatnego organizmu i miękkiego charakteru; jasnoniebieskie, a bardziej jeszcze szare oczy, oznaczają śmiałość i moc charakteru; piwne u mężczyzn szybkość i siłę; czarne — energję, a również niestałość i brak wytrwałości; zielonkawe — siłę woli i samolubstwo. Szekspir miał oczy jasno-niebieskie; Milton, Scott, Byron, Wellington i Napoleon I-szy szare...

— W dniu dzisiejszym, jako w drugim dniu ciągnienia 3 klasy 138 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 9791 wygrał rs. 10000 u kolektora Gilberga w Szczuczynie, nr 11758 rs. 2000 u kolektora Gridigera w Warszawie, nr 15063 rs. 1500 u kolektora Leopolda Kohna w Częstochowie, nr 7796 rs. 1000 u kolektora Grządkowskiego w Krasnymstawie, nr 12030 rs. 1000 u kolektora Dawidowicza w Działoszynie, nr 611 rs. 500 u kolektorki Anetty Goldsteinowej w Warszawie, nra 3273, 5335, 5349, 6158, 7211, 15371, 17785, 18597 i 22183 po rs. 200.

— Tabelka loteryjna z dnia wczorajszego zamieszczoną jest na 8-ej stronnicy.

— Kolegjum kościelne zboru ewangelicko-reformowanego w Warszawie zawiadamia, że w dniu 15 kwietnia r. b., t. j. w sobotę, o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się kwartalne zebranie ogólne członków tegoż zboru w zwykłem miejscu posiedzeń.

— *W sprawie Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów.* Sz. panowie, którzy dnia 6-go kwietnia podpisali się jako członkowie-założyciele Towarzystwa, a nie byli 13-go kwietnia w resursie obywatelskiej, mogą się jeszcze zgłaszać dla dopełnienia formalności, bez których podanie do władzy miejsca mieć nie może, do mieszkania Ludwika Radlińskiego (Krucza nr 1a, 1-sze piętro od frontu) w niedzielę 16-go, od 9-ej rano do 7-ej wieczorem i we wtorek 18-go, od 3-ej do 7-ej wieczorem.

— *A. n.* Wyczytawszy w wczorajszym numerze *Kurjera Porannego* wiadomość o jakimś oszuście, który za mego syna podając się składkę na chorego kolegę zbierać usiłował, a jednocześnie otrzymawszy od znajomej mi osoby mieszkającej przy rogu ulic Jerozolimskiej i Składowej wiadomość, iż tam podobnego rodzaju oszust podawał się w tym samym celu za mego synowca, czuję się w obowiązku, poruszywszy bolesne wspomnienia, oznajmić, że: z dwóch synów, których miałem, żaden nie żyje, że jedyny brat mój rodzony, jaki doszedł wieku dojrzałego, umarł lat temu 30 młodo, nie będąc żonatym, że ojciec mój zmarły lat 15 był też jedynym synem mego dziada, że zatem krewnych tegoż samego nazwiska nie mam, nareszcie że nikomu upoważnienia do składek na cele dobroczynne nie dawałem. — *Wojciech Gerson.*

— Obliczenie kwesty wielkotygodniowej, w kościołach warszawskich zbieranej, odbędzie się w kasie Banku jutro, t. j. w sobotę, poczynając od godziny 5-ej po południu. Panowie delegowani, którzy asystowali damom, proszeni są o punktualne zebranie się w Banku polskim dla przeliczenia pieniędzy i spisania protokułów wspólnie z uproszonymi kasjerami tegoż Banku, — jeśli zaś posiadają jakie ofiary na rzecz kwesty złożone już po zamknięciu takowej, otrzymają na to osobne kwity dla doręczenia kwestarkom. Biżuterje, jakie się znajdą, złożone zostaną u jubilera p. Wapińskiego, dla sprzedania przez publiczną licytację. O dniu przeliczenia pozostałej kwesty doniesiemy. Lista delegowanych: pp. Bogucki, Karassowski, Błeszyński, Pawłowski, Lechowicz, J. Werner, S. Werner, M. Puchalski, Arkuszewski, Żuliński, Muklanowicz, Nowca, Lieder, Przybylski, Heppen,

Herkner, Komierowski, Zakrzewski, Piechowski, Zieliński.

Program

jutrzejszego wieczoru wokalno-muzyczno-humorystycznego na dochód kas pożyczkowych przedstawia się następująco:

1) Pochód deputacyj jubileuszowych przy marszu Lewandowskiego pod tyt.: „Oszaleli“.

2) Duet z opery „Don Pasquale“, odśpiewany przez p. Szlezygier-Kamińską i p. Chodakowskiego.

3) „Jowisza do Warszawy wycieczka“, wiersz Bodocia, wygłoszony przez p. Szymanowskiego.

4) „Czaty“ Moniuszki odśpiewa p. Chodakowski.

5) „Bałamutka“, deklamacja p. Wisniowskiej.

6) „Na estradzie“, scena humorystyczna bez odsłony M. Gawałewicza, odegrana przez p. Adolfa Ostrowskiego.

7) a) „Piosenka“ Zarzyckiego, b) „Mazurek“ Szopena, odśpiewa p. Szlezygier-Kamińska.

8) Wyjątek z komedji F. Zabłockiego „Fircyk w zalotach“. Osoby: Aryst—p. Chomiński, Fircyk starościc—p. Szymanowski, Pustak, służący Arysta—p. Krogulski.

9) Obrazy mgliste: „Typy Kostrzewskiego, Gdzie go czytają? Życiorys Kostrzewskiego“, illustrowane muzyką Hertza, Maszyńskiego i Münchheimera.

Między pierwszą a drugą częścią grać będzie orkiestra p. Lewandowskiego.

Bilety wszystkie zostały już prawie rozchwycone, przeto afiszów osobnych z ogłoszeniem nie będzie wcale po rogach ulic.

Początek wieczoru tego, który, jak widzimy z programu, wiele przyjemnej rozrywki i zabawy zapowiada, naznaczono na godzinę 8-mą wieczorem.

Służby na sali i pozy biletach podjęli się członkowie komitetu.

Pozostałą resztę biletów rozprzedaje się dziś jeszcze i jutro w resursie obywatelskiej.

— Wynalazcą przyrządu gimnastycznego, o którym wczoraj wspominaliśmy, a który przeznaczony, został na wystawę moskiewską, jest nie p. Stanisław, lecz Marjan Olszewski, właściciel instytutu gimnastycznego.

Nekrologja.

† Dnia 15 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawi się nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Heleny z Gałeckich **de Bertholdi**, na które pozostały mąż wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1208—

† Dnia 15 b. m., w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Wiktorji z Iwaszkiewiczów **Kiełczewskiej**, na które w głębokim smutku pogrążona przyjaciołka zaprasza krewnych i życzliwych zmarłej. —1211—

† W sobotę, dnia 15 kwietnia, jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Leona **Karasińskiego**, budowniczego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1206—

† W dniu 17 kwietnia, w poniedziałek, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Matyldy z Paczkowskich **Szteklauzer**, i zarazem za duszę ś. p. Marcjanny z Pieszchalskich **Szteklauzer**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, na które pozostały mąż z synem zaprasza rodzinę i znajomych. —1212—

† W dniu 17 b. m., w poniedziałek, odbyć się ma na cmentarzu powązkowskim **przeniesienie zwłok**, oraz nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Juljana **Czechowicza**, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1210—

† Ś. p. Aleksander **Zawadzki**, majster stolarski i Teofila z Lisieckich **Zawadzka**, małżonkowie, po krótkiej chorobie, zmarli dnia 11 kwietnia r. b. oboje, przeżywszy po lat 42 W głębokim smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej w dniu 15 b. m., w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —1207—

Z ostatniej poczty.

Paryż 13-go kwietnia. — Rząd postanowił pociągać do odpowiedzialności sądowej wszystkich, którzy prowadzą agitację przeciw nowej ustawie szkolnej; urzędnikom zaś, którzy nie ścigają winnych dość energicznie, udzielać niezwłocznie dymisje.

Londyn 13-go kwietnia. — Wszechwładza Arabi-baszy w ministerstwie przybrała takie rozmiary, iż stał się on niebezpiecznym dla partji narodowej, opanowawszy zupełnie słaby umysł Tewfika. Ztąd niezadowolenie w kołach wojskowych, które zaczynają odgrażać się sprzątnięciem Arabi baszy. Pogłoski o interwencji europejskiej nabierają wiary. Anglja wobec panującego w Kairze chaosu godzi się z myślą tejże.

Berlin 12-go kwietnia. — Dziś już zebrała się rada związkowa na pełne posiedzenie. Przedłożono jej projekta ustaw o monopolu tytoniowym, o zabezpieczeniu życia robotników, o kasach zaopatrzenia dla chorych i o rzemiosłach.

Lwów 13-go kwietnia. — Wskutek uchwały sądowej wypuszczono z więzienia pięciu włościan hnilickich, tudzież redaktora Szczerbana.

Belgrad 12-go kwietnia. — Złożony z urzędu metropolita Michał zakłada dziennik: *Głos Prawosławlja*. Układ rządu o budowę kolei serbskich z przedstawicielem znanego konsorcjum austrjacko-francuskiego, p. Amilhau, podpisany.

Petersburg 12-go kwietnia. — *Gołos* w obszernym artykule omawia nominację p. Giersa na ministra spraw wewnętrznych i robi z tego powodu parę uwag. Jakkolwiek p. Giers zarządzał już od pięciu lat faktycznie sprawami zagranicznemi, w oczach obcych państw występował on jednak dotąd nie jako działacz samoistny, ale raczej jako wykonawca cudzych planów. Z tego stanowiska biorąc, lubo w istocie nie zaszła żadna zmiana *osobista*, nominacja ma doniosłe znaczenie. Dotąd p. Giers prowadził politykę ks. Gorczakowa, odtąd występuje samodzielnie. Nazwisko p. Giersa i jego charakter znane są dobrze i z jaknajlepszej strony Europie. Na stanowisku zastępcy swego poprzednika, zarówno jak i ks. Gorczakow, stawiał on na pierwszym planie wewnętrzne sprawy państwowe i dla tego starał się o podtrzymanie dobrych stosunków z Europą. Niezmiernie ważny akt państwowy, cyrkularz z dnia 4-go marca 1881, nosi podpis p. Giersa. Jeżeli przeto osobistość, która podpisała akt taki, powołaną została do sterowania polityką zagraniczną, jestto nowy dowód, że w polityce nie zaszły żadne zmiany i że niewątpliwie *Rosja*, jak powiada wspomniony cyrkularz, *przedewszystkiem postawi sobie za zadanie sprawy własne.*

Petersburg 12-go kwietnia.— Z depeszy londyńskiej dzienniki tutejsze dowiadują się, jakoby między Rosją i Anglją prowadzone były żywe układy dla zakończenia spraw średnio azjatyckich. Podobno układ zostanie podpisany po koronacji.

Petersburg 12-go kwietnia.— *Nowoje wremia* w ostatnim swoim numerze zamieściło lakoniczny telegram od swojego korespondenta w Stokholmie, takiej osnowy: „Gazety donoszą, że pomiędzy Prusami i Szwecją zawarte zostało przymierze na wypadek wojny z Rosją“. Z powodu tego to telegramu, *Nowoje wremia* w artykule wstępnym zastanawia się głęboko nad możliwością podobnego przymierza i jakkolwiek nie dowierza jego istnieniu, powiada wszelako: „niema wątpliwości, że między Stokholmem i Berlinem toczą się rokowania godne zastanowienia i to jeszcze od czasów berlińskiego kongresu, kiedy poraz pierwszy niemiecko-rossyjska wojna stała się rzeczą prawdopodobną; podróż hr. Moltkego w zeszłym (jeżeli się nie mylimy) roku do Szwecji niezawodnie była w związku z temi rokowaniami. Lubo od rokowań do przymierza krok bardzo niedaleki, jednakże przy pewnych warunkach dla Szwecji bardzo ryzykowny“. Rozbiera dalej *Nowoje Wremja* ewentualności i następstwa wojny i dochodzi do wniosku, że wmięszanie się w wojnę jest dla Szwecji mało korzystnem a wielce niebezpiecznem. *Gołos* również zastanawia się nad wiadomością o przymierzu niemiecko-szwedzkim i zapatruje się na nią zupełnie sceptycznie. Słuszną robi *Gołos* uwagę, że gazety szwedzkie, z których pogłoska o przymierzu przeszła do prasy rosyjskiej, nie mogły dowiedzieć się w Stokholmie, z tej prostej przyczyny, że sprawy podobne są tajemnicami stanu, nie dochodzącemi nigdy do uszu dziennikarzy. Istotnie też pierwszem źródłem tej pogłoski jest nie kto inny, jak p. Blowitz, korespondent *Timesa* i znany fabrykant sensacyjnych wiadomości, w którego wyobraźni powstało także i prusko-szwedzkie przymierze. „Zmyślenie p. von Blowitza tak jest pozbawionem sensu, powiada *Gołos*, że najnieprzychylniejsze dla Rosji dzienniki zachodnie nie zwróciły na nie żadnej uwagi. W Stokholmie przecież wiadomość taka nie mogła przejść niedostrzeżona“. Uprzedza dalej *Gołos*, że nominacja p. Giersa niechybnie wywoła jeszcze mnóstwo tego rodzaju sensacyjnych wiadomości, puszczonych umyślnie przez wrogów Rosji, którzy utracili nadzieję, aby Rosja chciała rzucić się w ryzykowną politykę. „Taki system podkopywania niemiłych komuś ministrów nieraz już bywał używany a czasami nawet z powodzeniem“. Przypomnieć o tem w obecnej chwili nie wadzi— tem kończy *Gołos*.

Petersburg 12-go kwietnia. — Jedno z pism tutejszych donosi, że kurator charkowskiego okręgu naukowego podał się do dymisji.

Petersburg 12-go kwietnia. — *Moskowskija wiedomosti* zabrały także głos w przedmiocie obostrzenia przepisów dotyczących starozakonnych, utrzymujących lub zarządzających aptekami w Petersburgu. Dziennik wspomniony występuje wprost przeciw podobnemu rozporządzeniu, co daje powód *Heroldowi* do oświadczenia, że p. Katkow napisaniem powyższego artykułu opuścił obóz sławianofilów. „Opierając się na znajomości charakteru p. Katkowa, mówi *Herold*, nie wątpimy ani na chwilę, że po tym pierwszym wypuści on jeszcze cały szereg artykułów, w których jeszcze wyraźniej zaznaczy nowy zwrot w swoich poglądach“.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 13-go. — Wczoraj papież przyjmował ks. Henryka pruskiego, któremu towarzyszył poseł przy Watykanie i Schloetzer. Po audjencji u papieża książę złożył wizytę kardynałowi Jacobiniemu.

Londyn 13-go.—Ambasador niemiecki hr. Münster wyjechał do Hanoweru. Hr. Herbert Bismarck sprawuje w zastępstwie interesa ambasady. *Morning Post* dowiaduje się, że ambasador rossyjski ks. Łobanow powołany został do Petersburga.

Liwerpol 13-go. — Na bankiecie danym z okoliczności otwarcia nowego klubu konserwatywnego miał mowę Salisbury. Uderzał on na słabość rządu, który w Irlandji robi stopniowe ustępstwa. Bil rolny nie doprowadzi do pacyfikacji kraju. Jedynym sposobem przywrócenia spokoju byłoby ułatwienie zakupna gruntów przez dzierżawców, którzy jako właściciele sami staliby się obrońcami porządku i praw własności.

Berlin 13-go. — Przeciwnicy monopolu tabacznego zamierzają głosować za odesłaniem sprawy do osobnej komisji, ponieważ tylko ta droga, a nie odrzucenie, czyni ponowne wniesienie projektu na dłuższy czas niemożliwem.

Wiedeń 13-go.—Wczoraj odbyło się czterogodzinne posiedzenie rady ministerjalnej w sprawie przygotowania wniosków dla delegacyj. Dziś dalszy ciąg obrad.

Wiedeń 13-go. — Z Serajewa donoszą: Zakazany został wywóz koni, osłów i wogóle zwierząt pociągowych z Bośnji i Hercegowiny do Serbji i Czarnogóry.

Praga 13-go.—*Bohemia* zapewnia, że ani Austrja ani Niemcy nie czyniły przedstawień Porcie z powodu koncentracji wojsk tureckich pod Bałkanami.

Praga 13-go.—*Pokrok* dowiaduje się, że pod kierunkiem hr. Coroniniego utworzy się w radzie państwa nowa partja niezależna od rządu, złożona z żywiołów urzędniczych.

Praga 13-go. — Komitet wyborczy partji centralistycznej w kurji większej własności ziemskiej nie powziął dotąd stanowczej decyzji co do propozycji kompromisu uczynionej przez stronnictwo czeskie. *Lloyd* donosi, że szlachta niemiecka liczy się z zasadą, iż wielka własność nie może się zbyt daleko posuwać w polityce opozycyjnej, ponieważ między każdym rządem w Austrji a większą własnością ziemską istnieje pewna solidarność interesów.

Bukareszt 13-go. — Komisja do kwestji Dunaju rozpocznie na nowo posiedzenia w dniu 24 b. m. w Gałaczu.

Belgrad 13-go. — Minister rezydent rossyjski p. Persiani wyjeżdża za urlopem do Petersburga. Powrót jego do Belgradu jest wątpliwy. Król w tych dniach udaje się w podróż po kraju. Którzy ministrowie towarzyszyć mu będą jeszcze niewiadomo.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego*“.

Berlin 14-go kwietnia.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma polepszył się znacznie.

Cesarz uda się wkrótce do Wiesbaden, tym razem z cesarzową.

Berlin 14-go kwietnia.

Krążą tu w poważnych kołach pogłoski o wezwaniu ks. Łobanowa Rostowskiego i hr. Loris-Melikowa do Petersburga.

Odwołanie p. Persianiego, ajenta dyplomatycznego Rosji w Bukareszcie, uważają za dalszy symptomat pokojowy.

Berlin 14-go kwietnia.

Według informacji *Nat. Ztg.* z Petersburga, w sferach ministerstwa spraw wewnętrznych spodziewane są znaczące zmiany.

Petersburg 14-go kwietnia.

Praw. wiestnik publikuje szczegóły o nieporządkach antiżydowskich, jakie zaszły w dniach 30 i 31 marca starego stylu (11 i 12 kwietnia) w miastach Bałcie i Latyczowie.

Petersburg 14-go kwietnia.

Z Berlina donoszą tu o mającem się tam odbyć zebraniu członków stowarzyszenia *Alliance israélite.*

Celem zebrania jest uorganizowanie na wielką skalę emigracji żydów do Ameryki.

Petersburg 14-go kwietnia.

Z Wiednia donoszą tu, że książę Mikołaj czarnogórski wraz z rodziną w przejeździe do Moskwy na koronację, ma złożyć wizytę dworowi austrjackiemu.

Petersburg 14-go kwietnia.

Mówią tu, że kurator petersburskiego okręgu naukowego Dmitriew ma zostać towarzyszem ministra oświecenia, na miejsce zaś jego ma wejść r. t. Georgiewskij.

Petersburg 14-go kwietnia.

Osobistości sprawców zabójstwa jenerała Strielnikowa zostały już sprawdzone.

Ten, który strzelał, nazywał się Żewałkowem i był wolnym słuchaczem petersburskiego uniwersytetu.

Drugi, wspólnik jego Chałturin, znany jest z procesu o podkop w Zimowym pałacu.

Petersburg 14-go kwietnia.

W tych dniach spodziewanym jest w Petersburgu hr. Loris-Melikow.

— W dniu 8-ym marca r. b. w *Kurjerze warsz.* zamieszczone było ostrzeżenie publiczności, którą oszust jakiś pod pretekstem zbierania składki na pogrzeb zmarłego brata wyzyskiwał, przytem dodany był rysopis owego indywiduum. Zbiegiem okoliczności rysopis ten zgadza się z rysopisem pewnego młodego człowieka, który przez to podobieństwo najniewinniej jest zagrożony utratą opinji. Upraszam więc osoby, u których to indywiduum było, o nadesłanie swych adresów do redakcji *Kurjera* w celu jaknajprędszego wyjaśnienia tej pomyłki. — *Kaz. J.*

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Panu N. R. (1217)

List pański z Petersburga otrzymano. Zgłoś się pan na ulicę Bielańską dla ukończenia interesu.

— ***Komitet kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich*** podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy, że składanie głosów do urny wyborczej, na wybrać się mających 10 nowych reprezentantów kasy, w miejsce ubyłych, skutkiem ukończenia się pięcioletniej kadencji, dopełniać się będzie w lokalu kasy, przy ulicy Nowosenatorskiej pod nrem 7, w dniach 12 (24), 13 (25), 14 (26) i 15 (27) kwietnia r. b., od godziny 9-tej rano do 2-ej po południu.

W dniu zaś 16 (28) kwietnia, od godziny 9-tej rano do godziny 7-ej wieczorem, poczem nastąpi publiczne otwarcie urny wyborczej, obliczenie głosów i spisanie stosownego protokułu. (339)

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Faworyta“ (ab. C, nr 3). Jutro: „Mefistofeles“. — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Rozbitki“. Jutro: „Żydzi“.—MAŁY: Dziś: „Do Włoch“ i „Rajskie jabłuszko“. Jutro: „Dzwony kornewilskie.“

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2 cali 5.

Kurs giełdy warszawskiej

dnia 14 kwietnia 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	48.60	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 90	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 40	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83 50	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.65	—.—
„ „ „ „ m.	99.35	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ II	92.45	—.—
„ „ „ „ III	91.30	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne d.	86 45	—.—
„ „ m.	86 30	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.45	—.—
II „ „ 100	90.45	—.—
III „ „ 100	90.45	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	296.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	297.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	151.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	950.
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	305.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźn	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Za	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 155 3/5.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 18 1/10.
Od listów zast. m. Łodzi k. 226 2/5.
Od listów likwidacyjnych k. 147 4/5.

Tabela wygranych
w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 138-ej Loterji klasycznej
dnia 13-go kwietnia 1882 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 5000 N-r 7446 — **Rs. 3000** N-r: 19710 — Po **Rs. 500** NN-ra: 12592 14372 — Po **Rs. 200** NN-ra: 783 1159 1850 5059 10540 11216 12746 13078 17381 20647 22610 — Po **Rs. 80** NN-ra: 7 19 802 1040 1616 3166 3239 4173 5718 9372 9498 9525 9695 10042 10754 11533 11627 12756 12953 13695 13760 15356 16591 16676 17748 18758 19489 20163 20190 20410 20597.

Następujące Numera wygrały po Rs. 60:

73	1185	2648	3786	5449	7410	9107	10800	11988	13915	15182	16568	17932	19567	21015	22724
103	1227	90	3843	98	33	71	22	98	19	85	79	34	19678	56	22820
25	30	2713	97	5608	38	85	24	12013	65	15228	92	18012	19705	66	51
30	37	21	3908	97	74	9256	67	89	14032	32	16631	14	19810	21149	76
38	45	58	14	5801	7544	67	10908	12184	53	34	36	47	21	21208	22959
61	65	66	25	3	7675	9424	24	12213	94	41	45	50	45	37	23006
69	77	86	52	25	7703	38	67	23	14124	87	67	91	58	21344	59
220	1347	2803	4080	41	97	84	70	95	14216	15307	16709	94	20001	64	95
29	53	39	4113	5944	7826	9524	82	12358	45	77	79	18185	2	89	23154
40	1419	47	96	46	7908	51	90	89	79	15459	16877	18254	49	21424	97
49	29	85	4239	69	59	68	11021	12410	14352	64	16939	72	64	21600	23274
81	95	2942	42	6018	77	9627	11113	16	87	77	55	18326	20138	21719	23331
334	1534	47	75	6111	8025	9705	25	12510	92	15543	84	27	20242	53	23435
46	1665	83	85	37	8115	9804	32	12605	14406	15642	17017	69	60	78	67
416	66	3016	4313	6225	18	20	75	45	64	76	30	18459	85	21807	87
50	99	39	32	80	25	67	11258	50	91	83	41	85	20303	37	
97	1701	86	4409	84	8366	9905	11301	12731	14502	15707	98	18567	15	84	
518	77	3151	15	6304	71	10	86	36	58	36	17129	18643	37	21902	
30	1801	54	27	22	76	40	11459	96	14647	65	17201	68	20442	38	
38	23	3249	4657	51	8426	80	66	12841	74	71	17437	18772	73	86	
42	73	60	83	83	60	10013	86	12934	14797	88	38	82	82	22044	
62	1947	3300	84	6424	8504	15	11568	45	14827	15801	46	83	20501	76	
99	63	60	4737	61	50	84	97	51	57	73	66	18806	37	22143	
609	2088	69	78	94	8644	10111	11624	92	66	88	81	38	57	72	
67	98	93	80	6608	8726	35	26	13006	67	16008	87	73	78	93	
708	2121	3433	4821	47	46	48	34	28	94	38	17506	19269	82	22276	
28	2285	40	4942	66	54	10253	11700	51	14905	92	26	92	98	22310	
940	2337	55	74	90	76	10357	4	66	24	16134	93	95	20625	22423	
48	58	97	78	6878	79	10419	32	13196	25	16251	17628	19320	99	43	
58	59	3503	5000	6970	82	44	11806	13333	30	55	44	46	20713	64	
90	60	35	5139	74	8819	10543	60	13429	40	16346	49	89	88	85	
1019	2423	64	51	75	43	87	67	13516	82	62	76	19403	20877	22548	
82	31	3609	5262	7110	64	94	76	32	15104	16402	17774	50	83	54	
99	56	3703	5361	47	65	10699	96	13634	18	4	17837	79	20903	76	
1112	2509	33	71	90	71	10775	11908	68	48	54	17920	84	10	22614	
43	17	43	83	7268	9075	87	82	13870	50	16501	29	95	21012	48	

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Kwietnia r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej **Magistratu m. Warszawy** licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w 1882 roku, 25 koni dla Warszawskiej Straży Ogniowej, od ceny rs. 200 za konia.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 500 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w 1882 r., 25 koni dla Warszawskiej straży ogniowej, po cenie rs. N. N. kop. N. N. za konia, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 500, i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam,

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —922—r—

Ważne dla Właścicieli Gorzelni.

Gorzelany polak z W. Ks. Poznańskiego, wyrabiający wywarowe drożdże; dotąd gdzie indziej nie znane, do których bierze tylko 20 do 30 ℔ pielonego słodu, a na jeden korzec kartofli włącznie z drożdżami 7 do 8 ℔ jęczmienia, z gwarancją najwyższej normy wydajności w spirytusie, poszukuje od Lipca r. b., pod swój zarząd gorzelni. — Oferty przyjmuje W. R. Łęka via Kępno, W. Ks. Poznańskie. 2255

PLAC
na Willę lub Fabrykę

tuż za rogatką Belwederską, 8,000 łokci kwadratowych, frontu do szosy 65 ł., do sprzedania.— Wiadomość w Administracji: Tłomackie Nr 9, do 11-ej rano. 1031

Dla Pragi!

Zakład Naukowy Żeński przy ulicy Targowej w domu p. Różyckiego,

2266 **M. Szumowskiej.**

Do wynajęcia

od 1-go Lipca 1882 r. w domu № 26, przy ulicy Podwal: 1) Sklep z pokojem i kuchnią, 2) Sklep, 3) 4 Pokoje z balkonem, przedsionkiem, kuchnią i wygódką. 2260

AMERYKAN

2263

do sprzedania.—Leszno № 18, stróż wskaże.

Rs. 1,000 do 1,200

suma powyższa potrzebną jest na rok jeden. Gwarancja hypoteczna. — Interesanci raczą oferty zostawiać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. M. 2264

Do Magazynu bielizny E. Rogozińskiego, Elektoralna № 43, potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do bielizny; Panny podręczne, oraz osoba do haftu białego. 1044r

Reperacje
maszyn do szycia

wszystkich systemów przyjmuje się spiesznie tanio i dokładnie. Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży takowych. Potrzebny jest zaraz Czeladnik umiejący dobrze reperować maszyny do szycia, Maszyna do robienia pończoch, używana, jest do sprzedania.—Senatorska № 20, wprost kościoła S-go Antoniego. 2257

Panny

potrzebne są do strojów i krawieczczyzny uzdatnione.—Magazyn P. Gałeckiej, Krakowskie-Przedmieście № 85, 2-e piętro. 2259

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Rozmaite MEBLE

mahoniowe, dębowe i **Lustra**.—Ulica Marszałkowska № 26, mieszk. № 8. 2256

Do sprzedania złożone zostały 2269

Rozmaite RZECZY

bardzo piękne ozdoby salonowe do użytku domowego Meble kosztowne, Porcelana, Szafy, Lampy, Suknie jedwabne, Futro damskie, Materace na sprężynach, wszystko tanio kupić można, z powodu nagłego wyjazdu. Solna № 9, lokalu 7, od 11 rano do 5 wieczór.

Od 1-go Lipca r. b., jest do wydzierżawienia w Grochowie I-m od Warszawy

Jatka rzeźnicza

wraz z mieszkaniami, szlachtuz na miejscu, w okolicy drugiego rzeźnika nie ma.—Wiadomość na miejscu u właściciela Grochowa Władysława Hermana. 2270

Jest do sprzedania 2271

Aparat gorzelniczy

systemu Pistorjusza, cały miedziany, składający się z kotła parowego, 2-ch roboczych, ogrzewacza, 13-ch talerzy i kilera, w dobrym stanie, także są kuffy do okowity, przeszło na 3,000 wiader, w dobrym stanie i Lokomobila używana, o sile 8 koni na kołach.—Wiadomość w Hotelu Słowiańskim na Podwalu, u Rządcy domu, lub też na miejscu kolej Nadwiślańską, st. Nasielsk, u p. Galewskiej.

Moszcz kuracyjny

z najdelikatniejszych winogron, zalecany przez znakomitych lekarzy, jako środek działający skutecznie na rozmaite dolegliwości i osłabienia,—znowu na składzie u nas się znajduje i odstępujemy takowy po kop. 50 za butelkę.—Do nabycia także we wszystkich naszych filjach.

SKŁAD WIN BRACI KEMPNER,
DŁUGA № 5. r—821

Na Wystawie Balneologicznej międzynarodowej, we Frankfurcie nad Menem 1881 r.
Medal bronzowy.

BUSKO

Na Wystawie Przyrodniczo - Lekarskiej w Krakowie, 1881 r.
List pochwalny

Zdroje siarczano - słone,
znaczną ilość JODU i BROMU zawierające,

Droga: Warszawa, Piotrków, lub Radom, Kielce, Busko.

Sezon leczniczy trwa od 20 Maja (1 Czerwca) do 20 Września (1 Października).

Zdroje Buskie są skuteczne: w żołzach, chorobie angielskiej, reumatyzmie, podagrze, nerwobólach, paraliżach, pełnokrwistości brzusznej, hemoroidach, katarach chronicznych błon śluzowych, wysiękach pozapalnych stawów, okostnej, zatruciach metalicznych (merkurjuszem, ołowiem), w chorobach chronicznych skóry i przymiocie (syfilis).— Zamówienie na mieszkania przyjmuje Inspektor Zakładu p. Piotrowski. 1043r

Lekarze udzielający porady: Lekarz Zakładowy Dr Majkowski, Dobrzański.— Zarządzający Zakładem (choroby oczne), wolnopraktykujący: Dr Med. Beikie (Teofil), J. Dymnicki i Kowalczewski; Gimnastyka i messaż p. Olszewski z Warszawy w Lipcu i Sierpniu.

NA CZASIE!
Wiadomość dla PP. Obywateli i budujących domy!

Specjalny Zakład
krycia dachów i ornamentów budowlanych,

Aleksandra Mrozińskiego,

przy ulicy Nowy-Świat № 2, róg Książęcej,

ma zaszczyt zawiadomić, iż z nadchodzącą porą ku temu, tak jak i lat poprzednich podejmuje się krycia, malowania i reperacyj dachów, po możliwie najniższych cenach, a mianowicie: pokrywa dachy blachą cynkową, od 40 kop. za łokieć kwadr., maluje od 2 kop. za łok. kw., zapewniając kilkoletnią gwarancję, obok sumiennego i prędkiego wykonania powierzonych robót.

Sądzę że PP. Właściciele domów, jakoteż i PP. Budowniczowie, będą łaskawi poprzeć zakład wytrwający do walki z niesumienną niechrześcijańską konkurencją, która w tej specjalności **prawdziwemu krajowemu przemysłowi** ujmę tylko przynosi.— Zakład podejmuje się robót na prowincji, krycia kościołów i t. p., w razie życzenia należność za roboty rozkłada na raty kwartalne, roczne i t. p. stosownie do umowy. 2265

W. Karpiński i W. Leppert,
Zakłady przemysłowo-chemiczne
w HELENÓWKU, pod Pruszkowem.

Polecamy PP. Właścicielom drukarni **Farby drukarskie**, począwszy od gazetowych tanich, do świetnych książkowych i illustracyjnych.—Składy w Warszawie, Elektoralna № 33, i u p. Czekalli, Leszno № 1.—**Dziennik niniejszy od 2 lat drukuje się farbą krajową.** 1041r

CENY STAŁE.

Fabryka Strusich Piór

(pierwsza Warszawska),

w Warszawie, Tłomackie Nr 3
(dom Manna),

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach niskich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania, i w najkrótszym czasie odświeża je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

r—977 **EMANUEL SACHS.**

CENY STAŁE.

MIGRENY.—BÓL GŁOWY.

GUARANA

PP. GRIMAULT & Comp.

Aptekarzy w Paryżu.

243r

Jedna doza tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczona w łyżce wódy z cukrem, wystarcza do uśmierzenia najsilniejszego bólu głowy, migreny i newralgii. Leczy również skutecznie boleści żołądka i biegunkę.

Skład w Paryżu: 8. rue Vivienne.

Garnitur czarny

pokryty ponsowym jedwabiem, (do tego trzy portjery weiniane), **Meble kryte aksamitem, wełną i jutą, Pokój stołowy, dębowy**, ozdobny, **Lustra, Szafy, Biurka** i t. p. mianowicie: **Umeblowanie** z 5-ciu pokoi, do sprzedania. Długa № 19, I-e piętro od frontu, mieszk. p. Paprockiego, ze schodów, na prawo, od godz. 11 do 2-ej codziennie.—Także **Mieszkanie** do wynajęcia 1028

W Poniedziałek Wielkanocny rano t. j. d. 10 Kwietnia r. b., zgubiony został jak się zdaje w bliskości kościoła S-go Józefa Oblubieńca

Zegarek srebrny

remontoir, z podwójnym cyferblatem, a przy nim złoty łańcuszek z medalionem i kluczykiem.—Łaskawy znalazca zechce odnieść tę zgubę do kancelarji rządcy pałacu Uruskich № 28 Krakowskie-Przedmieście, za wynagrodzeniem rs. **10**, za sam zegarek, a rs. **15** za łańcuszek z medalionem i kluczykiem. 2272

Kto ma do zbycia dawne

Marki i Koperty pocztowe,

polskie i ruskie, lub wycinki z tychże, raczy złożyć adres swój w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. G. G. № 1. 1045

Wyprzedaż Mebli!!!

Z powodu zupełnego zwinięcia zakładu, kto chce bardzo tanio kupić, niech śpieszy, różne garnitury gustownie pokryte od rs. 100, Szezlongi od rs. 27, Szafy, Kredensy, Stoły, oraz wiele innych mebli. — Marszałkowska № 40, róg Zgody.
2277 **L. BRENERT.**

Administracja
Dóbr Falęcin,

od miasta powiatowego Grójca wiorst 6, podaje do wiadomości pp. Obywateli, że ma do sprzedania Byczki, czystej krwi **Szwyc**, w wieku od 10 do 18 miesięcy. 2253

Willa
w Nowomińsku

z umeblowaniem, do wynajęcia na letni sezon, naprzeciw stacji K. Ż. W.-T. — Wiadomość: Mazowiecka № 16. mieszk. 2. 2261

WYPRZEDAŻ

Kapeluszy z ubraniem, letnich i filcowych, od rs. 2; dziecinnych od rs. 1, w Magazynie Pelagji Gałeckiej. — Krakowskie-Przedmieście № 85, drugie piętro. 2258

Ostrzeżenie.

Wszelkie rewersa w rękach osób trzecich będące z moim podpisem, są nie ważne i fałszywe, gdyż wszystkie moje dawniejsze rewersa zapłacone i zniszczone zostały.
1050-r **Aniela Nowakowska.**

Jest do sprzedania

POWOZIK, na jednego lub na parę koni. — Wiadomość: róg Leszna i Karmelickiej № 1, stróż wskaże. 2274

Biuro Kaucjonowane

Prof. de Préchamps,

Długa 23, Eldorado.

Francuzka lat 50, z rekomendacją kilkoletnią, życzy w Warszawie posady, lub demi-place. 2275

Majątek Ziemski,

1996

mający wszystkie dobre warunki, dobrą ziemię pszenną, bez służebności i nieużytku, las, łąkę, płodozmian w wysokiej kulturze, budowle dostateczne, przeważnie murowane, pałacyk, ogród piękny i pożyteczny, od wieków w jednej rodzinie, a 25 lat przez jednego gospodarza prowadzony; rozległość włók 20, 9 mil od Warszawy, 3 od Grójca, jest do sprzedania bez pośrednictwa. Wiad. Bracka 17. m. 5

W sosnowym lesie w Płudach, przy samym przystanku kolei Nadwiślańskiej do wynajęcia

Różne Letnie Mieszkania

3 kwadranse jazdy szosą, 4 pociągi dziennie.—Wiadomość: Chmielna № 21, mieszk. 9, od godz. 9 do 5 po połud. prócz Świąt. 991

W Nałęczowie,

w Willi położonej przy głównej alei w bliskości kościoła, są do najęcia **różne letnie Mieszkania** z umeblowaniem.—Wiadomość w Warszawie (Niecała № 5, mieszkania 6), w Lublinie u właściciela D-ra Jentysa;— w **Nałęczowie** u p. Górskiego. 2227

Niańka niemka, potrzebną jest do dzieci na wieś. Wiadomość: Ulica Solec № 42, mieszkania 18. 4197.

Posady i prace.

Panna potrzebną jest na wyjazd, na wieś do młodej mężatki, zaraz, aby znała się także na krawieczczyznie. Interesantki mogą się zgłosić przy ulicy Niecałej pod № 12, mieszkania 37. 4128

Osoby młodej, Polki, poszukuje się, któraby umiała czytać i pisać, była chętną do zabawienia dzieci i znała się na szyciu. Tylko z dobremi świadectwami. Osoby mogą się zgłosić na ulicę Miodową № 14, stróż wskaże. 4131

Człowiek młody, z kaucją, znający język polski i ruski, poszukuje miejsca kasjera, rachmistrza i t. p. Wiadomość przy ulicy Twardej № 42A, mieszk. 37, także wiadomość o dwóch domach do sprzedaży w Brześciu Litewskim. 4120

Panny potrzebne są do staników, zdatne i podręczne. Świętokrzyzka № 11, m. 16.

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, potrzebna jest jako sklepowa do sprzedaży pieczywa, z kaucją Rs. 50. Wiadom. w kiosku na rogu Nowego-Światu i Jerozolimskiej alei. 4108

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy, potrzebna jest za dobrem wynagrodzeniem; może byc stała, albo przychodnia. Marszałkowska № 6A, m. 5. 4106

Panny bardzo uzdolnione do staników i spódnic, oraz Panienki do nauki, potrzebne są zaraz, róg Żabiej i Żelaznej Bramy № 6.

Ukonczywszy Akademję Handlową z odznaczeniem, poszukuje zajęcia. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. U. 4029

Panny zdolne do staników i spódnic, potrzebne są zaraz do Magazynu Antoinette. Nowy-Świat № 19. 3940

Panny do maszyny Singera, oraz do staników i spódnic, potrzebne zaraz do pracowni sukień, Świętokrzyzka № 7. 4076

Rządca domu, obeznany z całą administracją i nie urzędnik, potrzebnym jest. Przy umowie powinien złożyć kaucji rs. tysiąc. Ul. Wielka № 13, zapytać stróża. 4067

Subjekt handlowy rodem z Krakowa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod Lit. L. H. Elektoralna 4.

Panny kompletnie uzdatnione w robieniu i ubieraniu kapeluszy damskich, za dobrem wynadgrodzeniem potrzebne są, miesięcznie i kilkogodzinnie. Wiadomość w kiosku obok Ratusza. 4173

Panny potrzebne są do krawieczczyzny, Maszynistka i uczennice na stałe lub przychodnie, tamże mogą zamieszkać potrzebujące opieki macierzyńskiej. Marszałkowska № 75, mieszkania № 19. 4205

Panny podręczne do bielizny damskiej i do nauki potrzebne są. Krakowskie-Przedmieście № 26, obok Ś-go Rocha, u Kozłowskiej.

Dziewczynki do wykończania roboty ręcznie, potrzebne są do pracowni wyrobów pończoszniczych, Marjańska № 4. Zarobek stały i korzystny. 4214

Panny do maszyny Singera i do staników potrzeba natychmiast do Magazynu Paryzkiego. Królewska № 25. 4216

Panna do Mleczarni potrzebną jest zaraz, obeznana z obsługą gości. Wiadomość w Mleczarni Nowy-Świat № 45. 4177

Kucharza bez żony potrzeba na wieś. Wiadomość: Chmielna № 12. u stróża. 4217

Poszukuje się zarządu domem z kaucją 3,000 rubli. Wiadomość: Wilcza 22B, mieszkania 16. 4215

Panny zdatne do staników i do spódnic, oraz do nauki. Długa № 17, m. 21. 4178

Panny potrzebne są, do krawieczczyzny damskiej, zdatne i podręczne. Ul. Dzielna № 15, mieszkania 10. 4198

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, do pracowni Bronisławy i Salomei W. Elektoralna 28, mieszkania 25. 4172

Panny potrzebne są, do strojów damskich, podręczne i do nauki, przy ulicy Nalewki № 16, do A. Brodzińskiej. 4171

Maszynistki, oraz Panny podręczne, potrzebne są do bielizny. Marszałkowska № 37, III-e piętro, mieszk. № 8. 4186

Panny zdatne, potrzebne są do sukień. Wiadomość: ul. Freta № 12, u M. Ciszewskiej.

Kucharka, umiejąca także prasować, potrzebną jest na wieś, blizko Warszawy, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Złota № 13, mieszkania 16. 4208

Panny potrzebne są, do pracowni sukień damskich, uzdatnione i podręczne. Ulica Złota № 5, mieszkania 35. 4209

Panna potrzebną jest zaraz, do szycia w domu prywatnym. Nowy-Świat 12. m. 6.

Czeladnik lakierniczy potrzebny jest. Ul. Okopowa № 20. 4070

Potrzebne są Maszynisttki uzdatnione do bielizny, oraz przyjmują się Panny do nauki. Ulica Pańska № 38, mieszk. 5. 4033

Panien 30 potrzeba jest zaraz do naszywania guzików. Wiadomość w fabryc[illegible]zików: Ogrodowa № 34. 4[illegible]

Robotników potrzeba do fabryk[illegible]ików. Ogrodowa № 34. 4041

Maszynistka potrzebna jest do bielizny. Ulica Chłodna № 23, mieszk. 14. 4046

Kupno i sprzedaż.

Meble z 4-ch pokoi wyprzedają się. Ulica Wspólna № 1, mieszk. № 5. 4200

Dom do sprzedania w Węgrowie, z oficyną, pomieszkań trzy, drewniany nowy. Wiadomość u Emeryta Kamińskiego w Warszawie, ulica Miodowa № 3. 4166

Do sprzedania 2 Płaszczyki wiosenne, na panienkę 8—10 lat; także futro damskie, mało używane. Bednarska 25, m. 33. 4165

Fortepian o 7 oktawach, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ul. Hoża № 2, Targ Rybińskiego. Cena Fortepianu rs. 25. 4183

Mebli dwa garnitury do salonu, mało używanych do sprzedania, oraz Szafa do sukien, Szatka do bielizny. Lustro, Tremo, Biurko, Bibljoteczka, Zegar, Stół jadalny, Kredens, Konsolka do kart. Wiadomość na placu Ś-go Aleksandra № 12, m. 5. 4030

Meble bardzo mało używane do sprzedania: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, konsolki składane do kart i szafeczki nocne. Róg ulicy Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30, 4052

Meble do sprzedania, mało używane, Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki: Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko duże, Konsolki, Kredens, Stół jadalny, Szeslong, Fotel, Krzesełka czarne, atłasem kryte; Zegar, Chodnik i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, od 10 do 7 wieczór.

Meble wyściełane i twarde używane, do sprzedania, u B. Korpaczewskiega, Nowy-Świat № 42. 399—r

Do sprzedania Meble z kilku pokoi, oraz całe urządzenie, razem lub częściowo. Ul. Marszałkowska № 49, wiad. u stróża. 4087

Meble używane, są do sprzedania, Garnitur: Sofa Otoman, Biurko, Stół jadalny. Ul. Królewska № 19, u Olszewskiego. 4163

Lando za rs. 300 do sprzedania, w fabryce powozów Mazowiecka № 11, wiadomość Marszałkowska № 57, mieszk. 1. 4196

Ogierów para karych, zaprzęgowych, 2 arszyny i 5⅓ werszk. wysokich, sprzedaje się zn rs. 900. Wiadomosć w pałacu Namiestnikowskim, u stangreta Józefa. 4179

Są do sprzedania na Szmulowiźnie od dnia 13 Kwietnia różne statki Tkackie, to jest: Warsztat, czwyst maszyna i gisiery, u Tkacza, w domu Tadeusza Suskiego № 110, na Szmulowiźnie. 4211

Sprzedaje się: Łóżko żelazne wraz z materacami w cenie rs. 10. Wiadomość przy ulicy Mokotowskiej № 16 domu, mieszkanie stróż wskaże. 4176

Jest do sprzedania: Powozik jedno konny z uprzężą i 4 kołami zapasowemi; jako też: Szeslong, Stół dębowy, okrągły z 5 blatami i Zegar regulator. Wiadomość Sienna № 13, miesz. 3, po południu od godz. 2 do 7.

Są do sprzedania z powodu wyjazdu: Garnitur mebli orzechowych, aksamitem krytych, Lustro duże w orzechowej ramie, dwa Stoły, Umywalka i Maszyna do pończoch; wszystko w dobrym stanie i za nizką cenę. Wiadomość w Cytadeli, w klubie austryjackiego pułku, u podoficera Bobrownikowa.

Futra kupuję, mało używane, damskie i męzkie, oraz przyjmuję futra do latowania. Kuśnierz Lipiński, Nowy-Świat № 57. 3110

Wykwintne urządzenie pokoju jadalnego, oraz różne meble i sprzęty gospodarskie do sprzedania. Widzieć można każdodziennie między godziną 1-szą a 3-cią z południa. Graniczna № 9, stróż wskaże. 4025

Maszyna w dobrym stanie jest do sprzedania za nizką cenę. Nowolipki № 7. Wiadomość u stróża. 4039

Dom drewniany do rozebrania, do sprzedania za przystępną cenę, oraz dwie szafy orzechowe, składane, dwa stoły dębowe szarnierowe, o 5 blatach, trzy biurka orzechowe i jedno mahoniowe. Wiadomość u właściciela domu № 51 ul. Chłodna. 4043

Palto damskie, wiosenne paryzkie, zupełnie nowe, do sprzedania za przystępną cenę. Pańska № 56, m. 5, obejrzeć można od godziny 2 do 6. 4065

Mebli garnitur jest do sprzedania, cały kryty rypsem, z powodu zmniejszenia lokalu. Elektoralna № 37, wiad. w dystrybucji.

Lampy gazowe 3, w kształcie lir, o jednym płomieniu, oraz Kandelabr ozdobny, bronzowy o trzech płomieniach, są do sprzedania, za przystępną cenę. Jerozolimska 35, druga brama, I-e piętro, po lewej stronie. 400

Interesa handl. i majątk.

Magle, są do sprzedania z powodu zmiany interesu. Krak.-Przedmieście Nr 16. 169

Osoba mająca kapitału rs. 500 gotówką, potrzebną jest do interesu handlowego, przynoszącego znaczne korzyści. Wiadomość powziąść można ulica Tamka № 36, mieszkania № 4, 1-sze piętro. 4164

Ważna wiadomość! Z powodu objęcia po familji posiadłości na prowincji, jest do odstąpienia Restauracja na korzystnych warunkach, zarazem dwie Propinacje. Wiadomość na ul. Widok № 14, w sklepie pieczywa.

Dom murowany, 2 piętrowy w Warszawie, z 2 sklepami, w handlowym punkcie, sprzedaje się bez pośredników. Do kupna potrzeba 8 tysięcy rubli a szacunek 14. Oferty składać pod lit. Z. Z. 14. 4175

Sklep i Magle są do sprzedania, w każdym czasie, z powodu posady. Wiadomość: ulica Widok № 7. 4204

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Róg Prostej i Twardej № 24. 4194

Magle do sprzedania, oraz Wózek dziecinny. Nowolipki № 38. 4193

Magle do sprzedania każdego czasu. Ulica Sienna № 27. 4192

Magle w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Twarda № 6. 4168

Szynk elegancko urządzony do sprzedania, lub do oddania w administrację chrześcijaninowi, za kaucją. Wiadomość: Chłodna, w Kantorze browaru Machlejda, u p. Szlamińskiego. 4191

Sklep niciarsko-dystrybucyjny i robót bielizny i haftów, przynoszących 60 rubli miesięcznie, do sprzedania zaraz. Kapitulna № 1.

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, z powodu słabości, w dobrym punkcie położony. Wiadomość w Kiosku, wprost Kościoła po Bernardyńskiego. 4187

Sklep korzenny z mieszkaniem i piwnicą, jest do sprzedania, z powodu zmiany interesu, przy ulicy Siennej № 15. 4170

Sklep Wiktuałów zaraz do sprzedania. Smocza № 1C, wiad. u właściciela sklepu.

Sklep Wiktuałów i dwie Maszyny do szycia Wheellera i Wilsona, do sprzedania. Nowogrodzka № 7. 4201

Magle do sprzedania w każdym czasie, w bardzo korzystnem miejscu, z powodu interesów familijnych. Krakowskie-Przedmieście № 79. 4189

Kawiarnia do odstąpienia z całem urządzeniem cukierniczem za Rs. 450. Ulica Próżna N 6. 4028

Rs. 15,000 do ulokowania na hypotekę nieruchomości Warszawskiej. Wiadomość w kancelarji Leopolda Méyet, adwokata przysięgłego, Leszno № 11. 4053

Piekarnia i sklep z mieszkaniem, z powodu wyjazdu do odstąpienia i dom cały do wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach, z małą kaucją. Wiadomość: róg Ciepłej i Ceglanej № 3, stróż wskaże. 4048

Dom do sprzedania, na Szmulowiźnie, przy szosie, za przystępną cenę, na dogodnych warunkach, gdyż połowa szacunku może pozostać przy gruncie. Wiadomość u Adwokata Wysockiego na Krakowskiem-Przedmieściu, pod № 50. 3985

Wspólnik! Do handlu win i towarów kolonjalnych, egzystującego od lat 20, w mieście gubernjalnem, poszukuje się wspólnika. Wspólnik ma przyjąć udział w zarządzie interesem, byc fachowo uzdolnionym, posiadać dobre świadectwa lub rekomendacje. Jest pożądanem aby wspólnik miał żonę, któraby mogła objąć nadzór nad kuchnią. Wiadomość w Warsz. Agenturze ogłoszeń, Senatorska 22. 401

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, dobrze procentujący. Wiadomość w tymże sklepie, ulica Leszno № 66. 4068

Wspólnik z kapitałem od 600 do 1.000 rubli potrzebny do interesu w biegu będącego. Reflektanci raczą oferty składać do kantoru Kurjera Warszawsk. pod lit. F. W.

Sklep do odstąpienia zaraz lub od Ś-go Jana, na ulicy pryncypalnej, w punkcie handlowym, nadmienia się, że na magazyn obówia bardzo odpowiedni punkt. Wiadomość w kiosku przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej. 404

Lokale.

Pokoi pięć, kuchnia i przedpokój, za rubli 700 rocznie, do wynajęcia od 1 Lipca 1882 r. Ul. Zielna № 18, wiad. u Rządcy. 403

Mieszkanie ze stołem, dla kawalera przy familji, jest w każdym czasie do wynajęcia. Leszno № 4, mieszk. 9, drugie piętro, od frontu. 4169

Pokój z meblami, usługą i samowarem, za rs. 10, jest do wynajęcia w każdym czasie. Złota 28f, mieszk. 6. 4207

Pokój do wynajęcia, ze wspólnem wejściem, obszerny, widny, dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka № 23, m. 13. 4167

Sklep duży i jeden duży pokój, oraz piwnica, jak również dwa miejsca na wystawy, są do wynajęcia od 1-go Lipca w domu zwanym Petyskusa, przy Placu Teatralnym pod № 473B, wiadomość u rządcy domu. 4145

Mieszkania letnie są do wynajęcia w Radziwiłowie, przy drodze żel. Wiedeńskiej, o kilkadziesiąt kroków od stacji, półtory godziny jazdy koleją z Warszawy. 4 pokoje z kuchnią, lub po 2 pokoje, ogród za domem, i osobny domek, 2 pokoje z kuchnią, może być wynajęty na lato lub rocznie. Wiadomość w Radziwiłowie na folwarku. 4185

Sklepy, mieszkania różne, stajnie, wozownie, składy, ogródek owocowy, są tanio do najęcia zaraz, lub od 1 Lipca w domach: Leszno № 51 i Nowolipie № 16. 3969

Sklep z pokojem i z kontraktem trzechletnim, jest do odstąpienia, od 1 Lipca 1882 r. Ulica Bielańska № 12, stróż wskaże. 4097

Lokale dwa do wynajęcia od Lipca, Wilcza № 1691, 2-e piętro, po 6 pokoi i 2 pokoje, parter, 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami, piwnicami. 398

Lokali kilka odrestaurowanych 1, 2 i 3 pokojowych, mogących być połączonemi, oraz Sklep z mieszkaniem frontowem, w każdym czasie do najęcia. Twarda № 36. 4008

Lokale: po 4, 3 i 2 pokoje, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Nowogrodzk № 5.

Sklep mydlarski z urządzeniem i mieszkaniem, oraz lokale odpowiednie na warsztaty lub składy, stajnia z wozownią i obszerne piwnice, są do wynajęcia od 1-go Lipca 1882 r. Bliższa wiadomość: ulica Chłodna № 763, u właściciela domu. 4058

Są do wynajęcia: przy ulicy Wielkiej № 13, dwa Sklepy, oraz kilka mieszkań. Wiadomość na miejscu u Rządcy. 4066

Pokój i kuchnia zaraz do najęcia. Pańska № 40, 3 dom od Twardej. Zlewy i wodociąg.

Pokoje 2 ładne z kuchnią, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia do 1 Lipca r. b., za 15 rubli na miesiąc. Marjensztadt № 2, u stróża. 4155

Doniesienia rozmaite.

Kapelusze, czepeczki, żaboty, kryzy, kołnierze przyjmuje do roboty Magazyn Dzierżanowskiej. Bielańska № 4. 322

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Magazyn Obuwia Damskiego Paulina Klimowicz, został przeniesiony z ulicy Niecałej z pod № 12, na ulicę Niecałą pod № 11, w Brüchlowskim pałacu, to jest: vis-á-vis.

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u akuszerki. Ulica Chmielna № 33, mieszk. № 20. 4146

Kolczyk jeden, z perełką wiszącą, brylancikami na czarnej emalji, zaginął między ulicą Nowopróżną a Królewską, we Środę przed południem. Znalazca raczy zwrócić za stosownem wynagrodzeniem do właściciela narożnego domu przy ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej № 1065c. 4144

Zgubiono 10 Kwietnia czarną koronkową chustkę, w krzesłach Teatru Rozmaitości. Łaskawy znalazca zechce takową odesłać do Kantoru Kur. War. pod. lit. G. W. 4118

Bransoletę zgubiono malachitową, oprawną w złoto, w pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych, przechodząc od ulicy Żabiej, Ogrodem Saskim, placem Ewangelickim, ulicą hr. Berga, następnie Krak.-Przed. do domu Karasia. Sumienny znalazca przez wzgląd, że powyższa bransoleta stanowiła drogą pamiątkę dla poszkodowanej, uprasza o zwrot za nagrodą, na Żabią № 1, m. 1. 4051

Pinczer mały, zaginął na ulicy Niecałej, koło bramy domu № 3, koloru bronzowego, stary i koślawy, w wielką Sobotę wieczorem o 9-ej. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. hr. Kotzebue № 3, do pani Calori, za dobrą nagrodą. 4038

Zgubiono. We Środę wieczór jadąc w dorożce z Nowego-Światu w Aleje Jerozolimskie, zgubiono Chustkę wełnianą, dużą popielatą, ze szlakiem jaśniejszym, uprasza się sumiennego znalazcy, o zwrócenie jej za nagrodą, biednej służącej pod № 21, Alei Jerozolimskiej, drugie piętro m. 6. 4203

Kolczyków diamentowych para, bez uszków, zgubioną została w Środę dnia 12-go przechodząc ulicami Karmelicką, Elektoralną ku Twardej. Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą rs. 10, pod № 3 przy ulicy Twardej, do p. G. Goldberg. 4190

Szczenię kilkotygodniowe zginęło, z dużych psów, w łaty białe i czarne, na krzyżu łata bronzowa. Świętojerska № 20, za nagrodą.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 2 (14) Апрѣля 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.